Nr. 141. We Lwowie, Wtorek dnia 22. Czerwca 1886. **Rok XXV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
w kraju . . . w Monarchii austro-węgierskiej . . . do Prus i Niemiec . . . Francji . . . Belgii i Szwajcarji . . . Włoch, Turcji i księstw Naddun. . . . Serbii . . .
Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2 M. Dukes, I. Riemergasse 12. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2, Henryk Schalek, I. Wollzeile 11; Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od Administracji „Gazety Narodowej".

Przedpłata wynosi:

we Lwowie:
rocznie 18 złr.
półrocznie 9 „
kwartalnie . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . 1 złr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:
rocznie 24 złr.
półrocznie 12 „
kwartalnie . . 6 złr.
miesięcznie . . 2 złr.

Cena przedpłaty poza granicami Monarchii Austro-Węgierskiej jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej.*

Lwów d. 21. czerwca.

Otrzymujemy z Wiednia następujące szczegóły głosowania naszych posłów w sprawie wniosku Sussa: „Wstrzymało się od głosowania dwunastu, a mianowicie: Czartoryski, Czajkowski Alfons, Dzwonkowski, Gniewosz, Hausner, Lewakowski, Mochnacki, Rapoport, Skarzewski, Smarzewski, Starzyński i Wysocki. Nieobecnymi we Wiedniu byli: Dzieduszycki Wojciech, Grotowski, Onyszkiewicz i Romaszkan. Roman Potocki był przyjechał pomimo wezwania Grocholskiego. Posłowie Chrzanowski, Czerkawski, Sawczyński i Zawadzki głosowali z lewicą przeciw wnioskowi Sussa, choć w kole oświadczyli się i głosowali za tym wnioskiem."

Gdyby więcej z tych nieobecnych tylko kilku było wstrzymało się od głosowania, albo gdyby byli posłowie Chrzanowski, Czerkawski, Sawczyński i Zawadzki nie zdecydowali w ostatniej chwili stanąć po stronie wniosku Grocholskiego, byłby wniosek Sussa przeszedł. Pojmujemy, że to moralnej walki kosztowało niejednego z tych, którzy wstrzymali się od głosowania, jak również wiemy, że i posłowie Chrzanowski, Czerkawski, Sawczyński i Zawadzki nie bez walki wewnętrznej zajęli w Izbie takie stanowisko ani-żeli w Kole. Dalecy jesteśmy od tego, ażeby z epizodycznego rozłamu Koła zaraz wyprowadzać wnioski dla Koła niemiłe i większość, którą tylko ta specjalna sprawa posłów, na chwilę postawić mogła — ale poważna, choć chwilowa opozycja powinna gabinetowi a przedewszystkiem p. Dunajewskiemu dać wiele do myślenia. Metoda zawierania układów z rządem węgierskim w sprawach dotyczących kraju — bez poprzedniego porozumienia się z posłami polskimi, nie po raz pierwszy gorzkie owoce przynosi p. Dunajewskiemu.

Jeżeli p. Dunajewski przy każdej sposobności uważa za stosowne pouczać nas, abyśmy nie zapominali, że on jest przedewszystkiem ministrem finansów dla Austrji a nie dla kraju — to niechże się dziś nie gorszy, że i posłowie nasi uznali za potrzebne raz zamarkować, że im kraj milszy niż gabinet. Ignorowanie posłów polskich w sprawach obchodzących kraj, i owa formułka „a nie mogę nic zrobić, bom już się z Węgrami związał" — a nawet polegania na informacjach szefów sekcji nie zawsze nam życzliwych, to są rzeczy, które zrażają nawet najwyrozumialszych — i wywołują niechęć najwytrawniejszych naszych polityków. Na Koło polskie nie może p. Dunajewski narzekać; Koło polskie nie raz kosztem popularności w kraju idzie lojalnie na rękę ministrowi dlatego, że jest ministrem stronnictwa, a często i dlatego, że jest Polakiem; połknęło też Koło nasze niejedną gorzką pigułkę z ręki najbliższych panu ministrowi, i w ogóle ciężką swą służbę dla ministra „dla Austrji a nie dla kraju" spełnia z zaparciem się własnem, — niechajże ostatnie przejścia pouczą p. Dunajewskiego, że się cierpliwość posłów rwać zaczyna — i to cierpliwość u najpoważniejszych.

Agramer Ztg. donosi, że cesarz zwidzi Bośnię i Hercegowinę, a według telegramu *Pester Lloda* z Zagrzebia, podróż ta ma się odbyć we wrześniu. Wiadomość o tej podróży potwierdza *Pester Lloyd* jako pochodzącą z całkiem pewnego źródła, ale dodaje, że podróż ta we wrześniu odbyć się nie może, ponieważ w pierwszej połowie września odbędą się wielkie manewry (w Galicji), na które cesarz także zagranicznych wojskowych zaprosił, a w drugiej połowie września odbędą się manewry dywizyjne, na które cesarz także stwoją obecność zapowiedział. Polityczne szkrupuły co do tej podróży zbija *Pester Lloyd* wywodem, że chociaż na głównym meczecie w Serajewie ciągle a w główne święta mahometańskie na każdym meczecie chorągiew sułtańska powiewa, cesarz jednak mocą traktatu posiada w krajach okkupowanych wszystkie prerogatywy udzielności i chorągiew jego wszędzie powiewa.

Zarazem rozeszła się wiadomość, że cywilny administrator Bośnii i Hercegowiny, br. Nikolicz podał się do dymisji. *Pester Lloyd* nie daje jeszcze wiary tej wiadomości z powodu, że trudnoby było znaleźć innego, odpowiedniego na tę posadę magnata węgierskiego. Zresztą br. Nikolicz podał się tylko z powodów majątkowych do dymisji, gdyż nie może administrować swoich dóbr węgierskich i kroackich, a od swoich dóbr rumuńskich musi opłacać wysoki podatek, ponieważ stale poza Rumunią przebywa. Br. Nikolicz jest z rodu Serbem (węgierskim), ale nawskróś Madiarem i prawosławnym.

Budapester Corresp. pisze: „Wynik głosowania przedl. Izby posłów w sprawie cła od nafty, w nieprzejrzaną dal usunął przyjście do skutku nowej taryfy cłowej. Węgierska Izba panów nie będzie już w bieżącej sesji traktować tej sprawy, chyba gdyby austrjacka Izba panów temi dniami przedłożenie rządowe przywróciła a Izba posłów za Izbą panów poszła. Zresztą w sejmie węgierskim literalnie nikt nie będzie ubolewał nad tem, że nowa taryfa cłowa nie przyjdzie do skutku, albowiem we Węgrzech nikt nie życzy sobie podwyższenia ceł przemysłowych, rafinerje węgierskie przez kilka jeszcze miesięcy będą mogły sprowadzać rosyjski surowiec naftowy po 1 złr. 10 ct., a podwyższenie ceł zbożowych powszechnie uważanem jest za eksperyment wielce wątpliwy.

„W razie, jeżeli Rada państwa obstanie przy uchwale Izby posłów, będzie sejm węgierski corychlej zamknięty, i na nową sesję na połowę września zwołanym. Czy się w tym czasie uda obu rządom dójść do nowej ugody w sprawie naftowej, to jeszcze kwestja; na każdy jednak sposób rokowania nastręczyłyby daleko mniej trudności, gdyby nowela cłowa obecnie bez zmiany przyjętą została".

Na ten lep prawica przedl. Izby posłów nie poszła.

W powyższym duchu piszą mniej więcej wszystkie dzienniki peszteńskie, a powątpiewanie swoje co do skutku przyszłych rokowań między rządem przedlitawskim a węgierskim motywują tem, że skoro rząd przedlitawski, ułożywszy pospołu z węgierskim przedłożenie cłowe, honor swój zaangażował, — skoro też zarazem wszystkie stronnictwa przedlitawskie doskonale wiedziały, jakie będą następstwa zmian taryfy cłowej, a mimo to gabinetowi hr. Taaffego nie udało się uzyskać większości: to zapewne nie inaczej też będzie przy ponownem traktowaniu tej sprawy w przedl. Izbie posłów. Zresztą teraźniejsze przedłożenie rządowe musi być cofniętem a nowe wniesionem, tak, że przyszłe, całkiem już nowe przedłożenie chyba przed Nowym rokiem do skutku przyjść może. Rokowania ponowne z Węgrami nie będą łatwe, gdyż z całego projektu taryfy cłowej, cło naftowe było jedyną, dla Węgier korzystną pozycją, a i tę odrzucono.

Przedl. Izba posłów rozjedzie się zapewne jutro, i ustawa co do płac katechetów odłożoną będzie.

Poprawki do taryfy cłowej, wnoszone na sobotniem posiedzeniu Izby posłów odrzucono wszystkie; tylko poprawkę Hallwicha co do podwyższenia ceł od towarów bawełnianych odesłano napowrót do komisji.

Podkomitet komisji Izby posłów dla pragmatyki służbowej urzędników państwowych, orzekł, że wydawanie tych pragmatyk należy do ustawodawstwa, a nie, jak rząd twierdzi, tylko do władzy wykonawczej, i wniósł, aby Izba dała komisji instrukcję w tym duchu.

Przedłożenie rządowe o kolejach konnych zawiera to ustępstwo dla autonomii, że na przyszłość może władza polityczna wydawać koncesje na koleje konne dopiero po ugodzie przedsiębiorców z Radą miejską co do odstąpienia miejsca na tory kolei, i tylko na ten czas, na który ta ugoda zawartą zostanie.

W kołach prawicy Izby posłów powstało wielkie oburzenie przeciw p. Lienbacherowi, że będąc członkiem wykonawczego komitetu prawicy, mówił i głosował jednak za wnioskiem Suessa. Że prawica zaprze się odtąd takiego członka, jest rzeczą niezawodną. Zresztą najściślejsi przyjaciele p. Lienbachera, dwaj inni posłowie salcburgscy, opuścili go i głosowali z prawicą. W klubie czeskim zaś powstało jeszcze większe oburzenie przeciw p. Waszatemu, że mimo najuroczystszej uchwały klubowej, usunął się demonstracyjnie przed głosowaniem. P. Waszaty jest hersztem moskalofilów czeskich, i zapewne będzie musiał złożyć mandat. Z klubu czeskiego nie przybyli na posiedzenie tylko pp. Engel i hr. Lützow, ale są dostatecznie wytłumaczeni. Z prawicy brakło prócz 17 Polaków jeszcze trzech, mianowicie pp. Klaicz (choć się do głosu przeciw wnioskowi Suessa zapisał), Bulat i Zallinger. Z klubu Coroniniego wraz z prezesem głosował p. Kowalskoj z lewicą, pp. Sochor i Wuczetic z zaś głosowali z prawicą. Klub ruski głosował z prawicą.

W czasie głosowania prawie aż do litery *Z* szala przeważała na stronę lewicy, która niesłychane burdy wyprawiała. Gdy p. Dunajewski jako poseł głosował „nie" (przeciw wnioskowi Suessa), wszczęła hałas niezmierny. Kiedy p. Heinrich (Niemiec z Czech) także „nie" powiedział, krzyknięto dzikiemi głosami „zdrajca!" P. Heinrich odparł: „Do was się przecie stosować nie będę;" wtedy z lewicy wrzaśnięto „stul pysk" (Halten's die Goschen). Gdy Lienbacher głosował „tak", sypnęła się salwa oklasków z lewicy.

Przedłożenie rządowe w sprawie odbudowania m. Stryja opiewa:

„§. 1. Upoważnia się rząd, aby celem odbudowania zgorzałego w r. 1886 m. Stryja dał w miarę rzeczywistej potrzeby bezprocentowe zaliczki z funduszów państwowych do wysokości 400.000 złr. Z tego ma być kwota 350.000 złr. obróconą na użyczenie bezprocentowych zaliczek poszkodowanym pogorzełą a potrzebującym pomocy właścicielom realności na cele odbudowania; kwota zaś 50.000 złr. może być daną gminie Stryja w formie zaliczki bezprocentowej jako przyczynienie się do kosztów regulacji miasta, z odbudowaniem połączonej.

§. 2. Zwrot tych zaliczek ma, począwszy od 1. stycznia 1891., nastąpić conajwyżej w dziesięciu równych ratach rocznych, i zaliczki te mają być wydawane albo za cywilnem zabezpieczeniem albo za poręką gminy. Zalegle raty mogą być ściągane w drodze egzekucji politycznej.

§. 3. Dokumenta prawne, podania i czynności urzędowe są co do oznaczonych w §. 1. zaliczek a zwłaszcza także co do zabezpieczenia ich, wolne od stempla i należytości. O ileby gmina Stryja uważała za potrzebne spowodować zabezpieczenie cywilne zaliczek, pod jej poręką danych, nie należy od tego opłacać żadnych należytości.

§. 4. Wykonanie tej ustawy, która z dniem obwieszczenia wchodzi w życie, poruczam Moim ministrom spraw wewnętrznych i skarbu."

W komisji budżetowej referował tę sprawę p. Siengalewicz. P. Hausner podnosząc, że przedłożenie to bardzo późno wniesiono, wniósł, aby subwencję podwyższyć do 600.000 zł., i z tego 50.000 zł. dać gminie Stryja jako zaliczkę bezzwrotną, a początek spłaty naznaczyć na r. 1896. P. Kraus oświadczył się przeciw wszelkiej zaliczce, ponieważ środki do gaszenia były w Stryju bardzo liche, a mimo to bardzo nizko asekurowano. Podobnie oświadczył się p. Heilsberg (z klubu niemieckiego).

P. Hausner odparł, że przy budynkach murowanych asekuracja jest w ogóle nizką, że szkoda dlatego tak jest wielką, ponieważ pożar był tak gwałtowny, iż nawet mury zniszczył; rząd nie mógł do obliczenia szkody wciągać straty mebli i efektów walorowych, a jednak okazała się szkoda ogromną. P. Exner wniósł, aby termin spłaty poczynał się z dniem 1. stycznia 1895. Komisja odrzuciła wniosek p. Hausnera, a przyjęła przedłożenie rządowe z poprawką p. Exnera.

P. Gniewosz wniósł dodatkową rezolucję, wzywającą rząd, „aby wziął pod rozwagę użyczenie m. Lisku tegoż rodzaju pomocy państwowej, co m. Stryjowi." Minister prezydent hr. Taaffe odparł, że od namiestnictwa lwowskiego nie nadeszła jeszcze relacja co do Liska, inaczej byłby rząd i tą sprawą się zajął. Poczem p. Gniewosz cofnął swoją rezolucję.

Ciekawą illustracją do wewnętrznego położenia Francji jest postępowanie paryzkiej Rady miejskiej. Im bardziej republika ku radykalizmowi się przechyla, tem bardziej potężnieje ta Rada miejska. Już dawniej, pomiatając konstytucją, wypracowała była statut miejski, odejmujący rządowi wszelkie niemal prawa wobec Paryża, któryby na mocy tego statutu tworzył państwo w państwie. Rząd unieważnił dotyczącą uchwałę — ale tymczasem kilku członków Rady miejskiej weszło do Izby posłów, i jeden z nich, p. Zygmunt Lacroix (Krzyżanowski) wniósł tam projekt statutu dla m. Paryża, literalnie przepisany z owego, unieważnionego statutu, a w komisji izbowej, dla tego projektu wybranej, jest sześciu członków za a pięciu przeciw statutowi; i ostatecznie może paryzka Rada miejska zwycięży w parlamencie.

Rada miejska posuwa się też w zapędach swoich coraz dalej. I tak zabroniła zatwierdzoną przez rząd książkę szkolną, jako zawierającą w jednem miejscu wspomnienie o Bogu, a nadto nakazała zrewidować wszystkie zatwierdzone przez rząd książki szkolne.

Niedawno temu zaś powzięła Rada miejska następujące uchwały: 1) Wszystkie ustawy i dekreta, dotyczące tytułów szlacheckich, zostają zniesione; 2) dobra rodzin, które we Francji panowały, zostają narodowi zwrócone; 3) członkowie byłych rodzin panujących zostają z Francji wygnani. Są to tylko życzenia, stawiane wobec rządu, do których Rada miejska prawa nie ma; ale punkt 1) Rada m. już wprowadziła w życie uchwałą, że „tytuły szlacheckie nie będą w metrykach m. Paryża wpisywane."

Za to poniewieranie praw państwowych należałoby rozwiązać Radę miejską, ale na to rząd się nie odważy, gdyż w obecnym stanie rzeczy nie byłaby odmienna Rada miejska wybraną. Rząd unieważni tylko owe uchwały, aby je następnie wykonywać, gdy wniesione zostaną do parlamentu i tam uchwalone, poczemby już w całej Francji obowiązywały.

Agitację wyborczą w Anglii rozpoczął sam Gladstone w mowie, którą w piątek wypowiedział w Edynburgu. Dał on wyraz nadziei, że lud W. Brytanii jest zdecydowany przyznać Irlandji autonomię, i że postanowienie to musi być prędko wykonane, gdyż tok spraw państwa ucierpiałby przez zwłokę, a porządek społeczny w Irlandji nie mógłby być przywrócony. Choć przedłożenie jego zostało uchylone, istnieje zasada homerulu, i o tej musi lud orzec. Premier nie przyrzeka, ażeby miał sam nowy jaki projekt przedłożyć, lecz zgodzi się na każdy, któryby był lepszym od jego projektu. Wnioski jednakże, które czyniły dotąd inne frakcje celem załatwienia sprawy irlandzkiej, nie dają rękojmi ostatecznego jej rozwiązania. Torysi, zdaniem Gladstona, nie zastanawiali się dotychczas nigdy nad kwestją nadania Irlandji własnego parlamentu.

Historja przemytnictwa nafty kaukazkiej i defraudacji cłowej.

(Dokończenie.)

15. stycznia 1885 r. wykład p. Leona Syroczyńskiego o nafcie kaukazkiej i „surowcu austrjackim" na walnem zgromadzeniu Towarzystwa naftowego we Lwowie.

8. lutego 1885 r. memorjał Towarzystwa naftowego wręczony J. E. ministrowi finansów, w którym Towarzysto błaga o powstrzymanie przemytnictwa, powołując się w osobnem piśmie na świadków osobistych wyżej wymienionych.

Sierpień 1885 r. Destylatorowie kołomyjscy otrzymują ofertę przemytników, w której ofiarowano im sztuczny surowiec kaukazki z gwarancją zawartości 82 procent oleju świetlanego i z zaręczeniem odkupna odpadków po cenie 6 złr. za 100 klgr. — Ofertę tę później cofnięto z przyczyny, że chociaż komora wiedeńska nie robi żadnych trudności w przyjęciu tego towaru, to importerzy nie mogą brać na siebie ryzyka przeprowadzenia go jako surowca przez komory galicyjskie. Równocześnie Towarzystwo naftowe otrzymuje wiadomość o wysłaniu czterech ładunków okrętowych fałszywego surowca do Tryestu i Fiume.

Wrzesień 1885 r. Towarzystwo naftowe rozpisuje konkurs i wyznacza nagrodę za odkrycie najlepszej metody do rozróżnienia rzeczywistych surowców od zafarbowanych destylatów.

Październik 1885. Memorjał do ministra finansów, w którym Towarzystwo naftowe prosi albo o ścisłe wykonywanie ustawy cłowej i powstrzymanie przemytnictwa, — albo o takie podwyższenie ceł, ażeby wchodzący falsyfikat był należycie obciążony. Skala proponowana wynosi 3 złr. w papierze na ciężkie surowce ponad 850 ciężaru gatunkowego a 4 złr. w papierze poniżej 850 c. g.

5. grudnia 1885. Walne zgromadzenie Towarzystwa naftowego, w którem delegaci ze wszystkich stron kraju przedstawiają rozpaczliwe położenie przemysłu krajowego wobec przemytnictwa nafty kaukazkiej.

6. grudnia 1885. Ekspertyza chemiczna zwołana przez p. Gorayskiego, prezesa Towarzystwa, w celu zbadania propozycji dr. Radziszewskiego co do sposobu odróżniania surowców od falsyfikatów, i skonstatowania rezultatów analizy próbek autentycznych, otrzymanych z wielkiemi trudnościami z destylarni peszteńskiej i fiumańskiej.

Analizy te okazały, że próbki fiumańskie były rzeczywiście surowcem amerykańskim, podczas gdy próbki peszteńskie były falsyfikatem zawierającym przeszło 80 prc. destylatu. — Ekspertyza jednomyślnie przyjęła wniosek dr. Radziszewskiego, podług którego destylacja cząstkowa ma być przyjętą jako środek do rozróżnienia pomiędzy prawdziwym surowcem a falsyfikatem, i to w ten sposób, że każdy produkt zawierający więcej jak pewną oznaczoną ilość „nafty normalnej" t. j. destylatu przechodzącego w granicach ciepłoty 150° i 270° Celsiusza, ma być uważany jako sztuczny i sfałszowany.

9.—16. grudnia 1885. Ankieta w ministerjum finansów, na której eksperci galicyjscy, wbrew przeciwnym twierdzeniom ekspertów wiedeńskich, w zupełności udowodnili swoje zażalenia, t. j. fakt i ogromne rozmiary przemytnictwa, które z 28.000 cetnarów w 1884 r. już w pierwszych 10 miesiącach 1885 r. wzrosło było do 180.000 cetnarów. Ażeby przemytnictwu zaradzić, zaproponowali za zgodą chemika rządowego profesora Mosza, urządzenie stacyj analitycznych dla kontroli wprowadzanych surowców i przyjęcie jako odznakę rzeczywistych surowców zawartość 40 prc. normalnej nafty dla ciężkich, a 42 prc. dla lekkich. Co do skali cłowej, potrzebnej dla ochrony ich przemysłu, zażądali ci eksperci cła 2 złr. 50 ct. w złocie od ciężkich, a 3 złr. 50 ct. od lekkich surowców przy równoczesnem podwyższeniu granicy ciężaru gatunkowego pomiędzy lekkiemi a ciężkiemi surowcami z 830 na 850. — W razie jednak gdyby rząd mógł przeprowadzić dla przemysłu naftowego znaczne ulgi taryfowe na kolejach austrjackich, oraz zreformować normy, obowiązujące pod względem podatku zarobkowego i dochodowego, mniejsze cło by wystarczało, a mianowicie 2·10 od ciężkich, a 2·80 od lekkich surowców, lub też odpowiednie oclenie każdego surowca czy naturalnego czy sztucznego podług rzeczywistej zawartości olejów świetlanych podług skali, wynoszącej mniej więcej 3 złotem od każdego procentu. Przy przyjęciu takiego cła mogłaby odpaść kontrola analityczna nad surowcem, każdy bowiem czy naturalny czy sztuczny oclonyby był podług swojej rzeczywistej wartości.

22. grudnia 1885. Uchwała sejmowa, w której sejm prosi o uchwalenie cła 2·50 złotem od ciężkich i 3·50 złotem od lekkich surowców, z podwyższeniem granicy ciężaru gatunkowego z 830 na 850.

11. marca 1886. Audjencja deputacji Towarzystwa naftowego u Najjaśniejszego Pana.

Kwiecień 1886. Ostateczne porozumienie rządu austrjackiego z rządem węgierskim, ażeby podnieść cło na ciężkie surowce o 32 ct., a na lekkie o 10 ct. z pozostawieniem dotychczasowego ciężaru gatunkowego i z pominięciem zupełnem kwestji przemytnictwa. Najlepszym dowodem doniosłości takiej ugody, mającej ulegalizować przemytnictwo, jest fakt, że dopiero po nastąpionem porozumieniu obu rządów fabryka we Fiume, wyrabiająca tyle ile wszystkie destylarnie austrjackie razem, postanowiła zaniechać surowiec amerykański, którego jeszcze w r. 1885. sprowadziła przeszło 400.000 c. m., i wprowadzać na przyszłość tylko falsyfikat kaukazki. W tym celu też paryscy Rotszyldowie zakupili wielkie zakłady Palaszkowskiego na Kaukazie.

Równocześnie fabryka peszteńska zakupuje w Anglii trzy parowce cysternowe na przewóz falsyfikatów z Batum i buduje rezerwoary na 40.000 beczek zawartości we Fiume. Firma zaś Offenheim i Singer otrzymuje koncesję na zbudowanie wielkich magazynów w Tryeście, także dla falsyfikatów przeznaczonych, tak że nieza-

---

W CYRKU.

Nowela z francuskiego

przez

Charley'a.

(Ciąg dalszy.)

Ślub odbył się w kościołku Saint-Pierre de Chaillot, w pierwszych dniach miesiąca lipca. Jak zawsze, kiedy się tam podobna ceremonia odbywa, kościołek ten i cała miejscowość, która obecnie staje się najbardziej przestronną, elegancką i najbogatszą w całej okolicy Paryża, mogły zaledwie pomieścić wszystkich zaproszonych gości. Przez trzy kwadranse najmniej, z najwspanialszych ekwipażów wysiadali goście, należący do najwyższego towarzystwa, do świata finansowego i do kolonii cudzoziemskiej przed gankiem i głównemi drzwiami, prowadzącemi do kościoła.

Kiedy za pierwszem uderzeniem poważnych i tryumfalnych akordów weselnego marsza Mendelssohna, wstąpiła do kościoła nadobna panna młoda w białej swej, skromnej wprawdzie, lecz nader gustownej sukni, wsparta na ramieniu ministra chilijskiego, który raczył przyjąć urząd starosty, wszystkich oczy zwróciły się na nią, aby podziwiać jej niezwykłą urodę, jej skromny układ, i wdzięków tysiące, jakiemi przemawiała cała jej czarowna osóbka. Tylko świętość miejsca trzymała na wodzy głośny wybuch uczuć podziwu na cześć panny młodej, z pewnym uszczerbkiem objawów równie szczerego uznania na korzyść pana młodego. Hektor, nieco blady, ale promieniejący cały, postępował w drugim rzędzie, prowadząc pod rękę matkę swoją, która starała się być uśmiechniętą i wydawać się szczęśliwą. Być może, że i ją pozyskały wdzięki przyszłej jej synowej.

Pani Pontalvo w odblasku jednej z tych niezwykłych toalet, które modni krawcy mają na rozkazy swej egzotycznej klienteli, posuwała się za poprzedzającym orszakiem, a kroczyła z wyrazem dumy, którego ukryć nie mogła przy boku księcia de Sambleuse, młodszego brata hrabiny d'Heriville i najbliższego z krewnych Hektora.

Ceremonia odbyła się tak zupełnie, jak się odbywają wszystkie ceremonie tego rodzaju. Całe otoczenie nie zdradzało zbyt wielkiego przejęcia i uniesienia, a co najwyżej, przysłuchiwało się ono z większą lub mniejszą uwagą słowom wzruszającym, wypowiedzianym ze stopni ołtarza, otoczonego kwieciem i egzotycznemi roślinami przez J. Eminencję kardynała-arcybiskupa z Reims, starego przyjaciela rodziny d'Heriville. Tuż przed końcem mszy św. chcąc uniknąć ścisku, zwróciłem kroki moje ku drzwiom, które prowadzą do zakrystji.

Kiedy postępując w tym kierunku, przecinałem kąt kościoła, położony nieco niżej, otarłem się niemal o jakieś indywiduum, na wpół zakryte cieniem filaru, które z dziwnym uśmiechem na ustach, śledziło śmiałym wzrokiem parę małżeńską, klęczącą przed ołtarzem i schyloną przed błogosławieństwem kapłana. Co szczególnie zwróciło moją uwagę na tę osobistość, która nie wydawała mi się zupełnie nieznaną, chociaż nie mógłbym był oznaczyć miejsca, gdzie ją spotkałem, było jej ubranie, co najmniej niezwyczajne w takiem kole. Był to mężczyzna w ubiorze z materji lekkiej w kratki żółte, na piersi zaś miał krawat różowy w formie plastronu. Ręce jego obracały siwy wełniany kapelusz, przystrojony szeroką czarną wstążką. Nie wiem doprawdy, jakim cudem mogłem jednym rzutem oka objąć wszystkie te szczegóły i dlaczego wbiły się one w moją pamięć. Wychodząc, ominąłem tego szczególnego gościa i dostałem się do zakrystji.

Wkrótce rozpoczęła się defilada zaproszonych gości. W tym pochodzie otrzymałem w odwzajemnieniu złożonych na prędce życzeń moich, wdzięczny uśmiech od panny młodej i nerwowy uścisk ręki Hektora, który zarazem rzucił mi kilka słów pożegnania. Szczęśliwa para małżeńska miała się udać już tego samego dnia do zamku Sambleuse, który wuj Hektora oddał mu do jego dyspozycji. Nawiasem wspomnieć mi wypada, że rodzinnej siedziby Hérivillów nie odrestaurowano już nigdy.

Po krótkim pobycie w rezydencji księcia, mieli państwo młodzi udać się do Włoch przez Szwajcarję i Tyrol, zimę zaś zamierzali przepędzić we Florencji, gdzie Hektor miał kilku krewnych w skutek zamęźcia siostry swej matki z markizem Albiani.

W jakie dwanaście dni później otrzymałem telegram od mojego wuja, w którym brat mojej matki donosi mi, że jest ciężko chory i że przed śmiercią radby się widzieć ze mną. Wiadomość ta nie bardzo mnie wzruszyła, otrzymałem bowiem już nieraz doniesienia w tych samych prawie wyrazach. Nigdy nie pozwoliłem sobie nie usłuchać wezwania mojego wybornego wujaszka, dla którego żywiłem głębokie przywiązanie, a każdym razem, kiedy przybyłem do cichego zakątka Sardiéres, w okolicy Dijon, zawsze zastawałem tam wujaszka dosyć rzeźwym i bynajmniej nie gotującego się do wędrówki na drugi świat. Każdym także razem był on gotów przysiądz na to, że sama zapowiedź mojego przybycia wystarczyła, aby go postawić na nogi. W rzeczywistości, odkąd gościec utrudził mu chodzenie i uniemożliwił polowanie, miewał on od czasu do czasu napady nudów, nad któremi nie mogła zapanować jego filozofia, chociaż posiadał jej sporą dozę. Jedynym środkiem, który mu się udawał, było przywołanie mnie do siebie, a kiedy byłem przy jego boku, zdawał się odżywiać i odmładniać pod wrażeniem rozmowy ze mną i przysłuchując się opowiadanym przezemnie anegdotom bulwarowym, któremi musiałem go częstować aż do zbytku.

Sądziłem, że i tym razem tak jak i poprzednio, pragnienie rozerwania się było przedewszystkiem ową chorobą, na którą cierpiał mój wujaszek. Z tem wszystkiem, ponieważ ton depeszy był bardziej naglącym niż zwykle, ponieważ nic mię nie zatrzymywało w Paryżu, a przepyszna pora roku nie odstraszała mię bynajmniej od przebycia choćby dwóch tygodni na wsi, postanowiłem wyjechać bez zwłoki.

(C. d. n)

długo same tylko falsyfikaty do Austrji wprowadzane będą.

Charakterystycznem jest, że cały świat finansowy uważał porozumienie się obu rządów, jako ostateczne załatwienie tej kwestji, zupełnie się nie troszcząc o stanowisko, któreby zająć mogła Rada państwa.

20. maja 1886. W komisji cłowej węgierskiej margrabia Pallavicini przyznaje się do faktu, że sprowadzany do Węgier surowiec kaukazki zawiera przymieszkę destylatów.

23. maja 1886. Na ekspertyzie komisji cłowej Rady państwa fabrykanci wiedeńscy również przyznają, że wprowadzają preparowane destylaty jako surowce, i że zawsze niemożliwem było sprowadzać prawdziwy surowiec kaukazki, zawierający tak małą zawartość olejów świetlanych, że nigdy by się opłacić nie mogło opłacić fracht i cło od tak wielkiej ilości odpadków naprożno wożonych z Kaukazu. W cynicznych tych oświadczeniach, zrobionych prawie równocześnie z obu stron Litawy, przebija zupełna pewność, że ci przemysłowcy, ci „Grossindustriellen", których należało by raczej nazwać *chevaliers d'industrie*, liczą na pewne na to, że rządy po obydwu stronach Litawy ulegalizują to, co się dotąd nazywało przemytnictwem i defraudacją cłową.

Do tego przedmiotu wrócimy jeszcze.

Mowa p. K. Grocholskiego,

(*wypowiedziana na posiedzeniu Izby posłów z dnia 18. b. m.*)

Przy moim stanie zdrowia mówienie jest rzeczą bardzo uciążliwą; lekarze mi je zakazali. Mimo to zabieram głos, gdyż sprawa, o którą chodzi, przedstawia żywotny interes zarówno dla naszego kraju, jak dla państwa, i przeto uważam za swój obowiązek, o ile jestem w stanie, przyczynić się do wyjaśnienia tej sprawy. Gdy w r. 1882. podatek konsumcyjny od nafty zaprowadzony został, wówczas na olej surowy powyżej 830° gęstości wyznaczono cło w wysokości 1 złr. 20 ct., poniżej 830° gęstości cło w wysokości 2 złr., a na olej rafinowany lub surowy, który bez rafinowania do oświetlenia użytym być może, nałożono cło w wysokości 10 złr. Te stopy cłowe zostały wprowadzone w przypuszczeniu, iż żaden inny olej skalny nie będzie mógł być wprowadzony prócz oleju surowego, w tym stanie, w jakim on z ziemi wychodzi, lub oleju rafinowanego, przysposobionego do oświetlenia.

Wypływa to także z przepisów wykonawczych, które wyraźnie orzekają, iż urzędy cłowe mają baczyć na to, aby nie wprowadzano mięszaniny. Już jednak w r. 1884. wystąpili właściciele kopalni naftowych w Galicji ze skargą wobec rządu, iż wprowadzane bywają mieszaniny oleju surowego z rafinowanym. Rząd nie chciał wierzyć tym skargom i żądał dowodów; dowodów dostarczono, a rząd taką mięszaninę skonfiskował. W drugiej części monarchii takie mięszaniny bywają wprowadzane bez trudności, a mowca poprzedni wspomniał, iż w Baku preparowana bywa mięszanina, przeznaczona do eksportu do Austrji pod nazwą austrjackiego petrolu. Gdy w roku 1885. nawiązano rokowania z Węgrami w sprawie taryfy cłowej, wówczas przedstawili producenci nafty w Galicji rządowi bardzo gorącą prośbę, aby zakazano przecież tego niemoralnego przemytnictwa, i zpodziewano się, iż powiedzie się rządowi uzyskać w tym kierunku przyzwolenie ze strony rządu węgierskiego.

Gdy jednak po zakończeniu rokowań z Węgrami, przedłożona Izbie nowela cłowa nie odpowiedziała tym nadziejom, wówczas zapanowało wysokie rozdrażnienie w kołach galicyjskich producentów naftowych, boć to idzie o ich egzystencję, a rozdrażnienie to trwa jeszcze i teraz. Odbyła się, jak wiadomo, ankieta, która jednak nie rozwiązała głównego pytania: czy jest rzeczą możliwą olej surowy za pomocą chemicznego badania odróżnić od mięszanego rafinatu. Powagi fachowe wydały sprzeczną w tej mierze opinję, a przeto okazało się, iż w drodze ustawodawczej zapomocą badania chemicznego niepodobna skutecznie zapobiedz wprowadzaniu podobnych mięszanin. Trzeba było obmyśleć inny środek, mogący kres położyć tym defraudacjom.

Wówczas to pojawił się wniosek dep. Suessa, wedle którego wprowadzany olej skalny miał opłacać cło w stosunku do zawartego w nim oleju świetlanego, a w ten sposób stałoby się możliwem sprawiedliwe oclenie oleju bez wszelkich badań chemicznych. Przyznaję, iż wniosek był łudzącym, ponętnym, ujmującym i ujął też sobie moich towarzyszów politycznych. Przy bliższem jego zbadaniu zbudziły się jednak przeciw niemu wątpliwości, a mianowicie, czy przy projektowanej stopie cłowej 9 złr. rafinerje dalej istnieć mogą, a z drugiej strony, czy przy zniżeniu tej stopy nie poniosłaby szkody krajowa produkcja nafty. Podniesiono dalej wątpliwości, czy rafinerje, które sprowadzają zamorską naftę, w przyszłości także galicyjską sprowadzać będą mogły, czy wykonanie tej ustawy nie będzie utrudnionem i czy wreszcie węgierski rząd na tej zasadzie zechce rokować.

Do tego przyłączyła się jeszcze inna okoliczność. Rząd oświadczył mianowicie, iż na zasadzie tego wniosku nie może rozpocząć rokowań z rządem węgierskim. Wobec tego stanu rzeczy byliśmy zmuszeni od wniosku Suessa odstąpić i szukać ochrony dla naszej krajowej produkcji w zakresie obecnego systemu podatkowego. — Nie oceniam wcale, czy wniosek Suessa był nieodpowiednim, niewykonalnym, lub nawet złym. Przeciwnie. Może on być znakomitym, ale podniesione przeciw niemu wątpliwości nie dadzą się usunąć, a przeto nie mogliśmy interesów krajowej produkcji wystawić na niepewne X — lub je może poświęcić.

Nie można nam przeto czynić zarzutu z tego, iż odstąpiliśmy od pierwotnego zapatrywania. Stan sędziowski hołduje zasadzie: *a male informato ad melius informatum*. Według mego osobistego przekonania mógłby wniosek takiego znaczenia, jak wniosek Suessa, być przyjęty w Izbie tylko pod egidą rządu i pod jego odpowiedzialnością, gdyż tylko rząd ma potrzebne siły techniczne i potrzebne doświadczenie administracyjne, tylko on może zarządzić i przeprowadzić potrzebne dochodzenia, a bez takowych nie mamy pewności i rękojmi, że taki wniosek okaże się w praktyce korzystnym i nie pociągnie za sobą złych skutków.

Gdyby nawet takich dochodzeń w Izbie od rządu zażądano i gdyby rząd gotów był podjąć takowe, to obecnie stoi temu na przeszkodzie brak czasu, gdyż nowela cłowa musi być uchwaloną. Ja i moi towarzysze polityczni nie będziemy tedy głosowali za wnioskiem Suessa i prosimy, aby także Wys. Izba uczyniła to samo w interesie krajowej produkcji nafty. Nie z politycznych, lub partyjnych względów głosujemy przeciw wnioskowi Suessa, lecz postępowaniem naszem bronimy tylko interesów produkcji nafty.

Jeżeli poseł Suess uczynił większości zarzut, iż pomija ona ekonomiczne interesa, a kieruje się tylko politycznemi względami, to pozwolę sobie zauważyć, że właśnie stronnictwo, do którego ten szanowny deputowany należy, z politycznych i partyjnych względów stoi oporem przeciw ekonomicznym postulatom pewnych krajów, że tu wspomnę o regulacji rzek galicyjskich.

Projektowane przez rząd cło w wysokości 1 zł. 12 ct. nie wystarcza jednak, ażeby produkcji naftowej użyczyć tej ochrony, jakiej ona niezbędnie wymaga. Minimum wymogów, jakie stawiają galicyjscy interesenci, jest zatem cło w wysokości 2 zł. w złocie.

Obliczyliśmy jak najsumienniej, przy jakiej pozycji cłowej może krajowy przemysł naftowy mieć jakie takie widoki utrzymania się, i postanowiliśmy żądać przynajmniej 2 złr. Zrobiliśmy ten krok nie mogąc zarazem oprzeć się trosce, ażali nie narażamy w przyszłości przemysłu tego na zmarnienie i zastój. Interesentów nie zadowoliliśmy. Wiemy, że taka pozycja cłowa nie jest podwyższeniem, ale raczej zniżeniem istniejącego cła i że zmniejsza opiekę nad krajową produkcją nafty. Możemy jednak żywić choć nadzieję, że okoliczność tę uwzględnią według słuszności rządy austrjacki i węgierski, że uznają one, iż żądanie nasze jest nagłem, nieodzownem, a przeto także niedopuszczającem odrzucenia.

Rafinerjom naftowym nie może, według mego zdania, przynieść ta pozycja cłowa żadnej szkody; wszakże powstały one na podstawie istniejącej ustawy, według której przywóz mięszanin nie jest dozwolony, a nikt przecież nie zechce utrzymywać, że przy zakładaniu rafineryj liczono na to, że rząd zezwoli na ich import. Zresztą przy pozycji cłowej 2 złr. w stosunku do 10 złr. od rafinatów, pozostaje zawsze jeszcze rafinerjom znaczny zysk. Chcieć przy tym zysku podwyższyć go jeszcze bardziej i zabić przez to krajową eksploatację nafty, byłoby to — że nie użyję odpowiedniejszego wyrażenia — bezprzykładnem postąpieniem.

Przy tej sposobności pozwalam sobie zrobić uwagę, że wniosek mniejszości stawia tylko propozycje co do pozycji taryfowej 119 a), a pozostawia bez zmiany pozycję 119 b), dotyczącą petrolu amerykańskiego. Jeśli w pierwszym wypadku uznano za stosowne zmienić pozycję cłową, to należy zrobić to i w drugim wypadku. Stawiam przeto i w tej kwestji poprawkę, aby pozycja taryfowa 119 b) „oleje lekkie, o ciężarze gatunkowym 830° i poniżej" była podwyższoną z 2 złr. 10 ct. na 2 złr. 40 ct.

Z Monachium.

W sobotę odbył się z prawdziwie królewskim przepychem pogrzeb Ludwika II. Wszystkie ulice i place, którędy kondukt miał przechodzić, zapchane już były od wczesnego rana ludnością miejscową i okoliczną, która pomimo niestałej pogody i zimna napływała wszystkiemi pociągami. W południe, wpośród dźwięku dzwonów i huku 101 strzałów armatnich, wyruszył kondukt z królewskiej kaplicy nadwornej do kościoła św. Michała, gdzie są groby królewskiej rodziny Wittelsbachów.

Pochód rozpoczęły wszystkie bronie armii bawarskiej w malowniczych mundurach. Przejście wojska wymagało samo dla siebie całej godziny czasu. Poza wojskiem posuwały się liczne bractwa w średniowiecznych kostiumach, uczniowie szkół, służba dworska, zakony, nareszcie liczne duchowieństwo świeckie z muzyką nadworną na czele, dwóch arcybiskupów i czterech biskupów Bawarji. Przed karawanem postępowali żałobnicy w czarnych talarach z nasuniętemi na głowę kapuzami, z których tylko oczy się świecą.

Karawan zaprzągnięty w ośm koni, obwieszony wieńcami i obsypany różami, odznaczał się zresztą niezwykłą prostotą. Tylko insignia władzy królewskiej wskazywały, kto w trumnie spoczywa. Bezpośrednio za karawanem postępował rejent ks. Luitpold, następnie cesarzewicz Rudolf wraz z posiwiałym już cesarzewiczem pruskim Fryderykiem Wilhelmem, dalej ks. Leichtenberski jako przedstawiciel cara i książę bawarski Arnulf, nareszcie w. książę badeński i ks. bawarski Ludwik.

Poza książętami postępowali inni członkowie rodziny królewskiej, posłowie różnych państw, długi szereg ministrów, posłów, urzędników wszelkiej kategorji, straże pożarne i t. d. Zamknięcie konduktu stanowiły znowu oddziały wojska. Cały pochód trwał przeszło trzy godziny.

Przed kościołem św. Michała zdjęli żałobnicy trumnę z karawanu i wnieśli ją do wnętrza, gdzie w oratorjum zgromadzone były księżniczki rodziny królewskiej. Modlitwy nad trumną odmówił arcybiskup monachijski, poczem wnieśli ją żałobnicy przy śpiewach duchowieństwa do podziemnego grobowca.

* * *

Komisja bawarskiej Rady stanu załatwiła już sprawę rejencji i uznała za dostateczne powody ustanowienia tejże. Toż samo zgodziła się na rejencję ks. Luitpolda komisja Izby posłów. Komisja ta zgromadziła się trzykrotnie i wzywała do narad psychiatrę z Würzburga dr. Grashey'a. Przy rozpatrywaniu dokumentów nie dawał ich referent komisji z rąk, lecz dozwalał posłom tylko do nich zaglądać. Dzisiaj ma być sprawozdanie komisji przedłożone pełnej Izbie.

* * *

Z memorjału i dokumentów, przedłożonych przez rząd na udowodnienie obłąkania i niepoczytalności Ludwika II., dostają się do publiczności rozliczne ciekawe wiadomości.

W aktach znajdują się liczne wyroki śmierci, wydawane przez króla na ministrów. Pierwszy taki wyrok wyszedł z Hohenschwangau. Miał być wedle niego minister skarbu Riedel ukarany przez powieszenie, i to we własnem biurze urzędowem za to, iż oświadczył niemożliwość wydobycia znacznej kwoty pieniężnej dla króla. Wkrótce potem każdy z ministrów otrzymał podobny wyrok. Ostatnim z rzędu był minister Crailsheim, skazany na śmierć w marcu b. r. Sekretarza stanu Zieglera kazał król osadzić w więzieniu i zdawać sobie codziennie raport o jego stanie. Oczywiście wyroków tych nikt nie brał na serjo.

Trzydzieści i dwie osób przesłuchano protokolarnie, jako przez króla skaleczonych. Ludwik II. wpadał często w niepohamowany gniew i nie szczędził nikogo, kto mu wtedy wpadł w ręce. Ochłonąwszy, wynagradzał poszkodowanego zwykle dość znaczną sumą pieniężną. Lada drobnostka przyprowadzała go w ostatnich miesiącach do wściekłości. Tak n. p. jeden ze szwoleżerów pośliznął się na parkietach w jadalnym salonie Herren-Chiemsee i puścił z ręki butelkę wina, którą miał podać królowi. Ludwik II. rzucił mu za to w twarz przepyszny serwis z meisseńskiej porcelany. Na drugi dzień skaleczony szwoleżer dostał 12.000 marek.

Pomiędzy listami złożonemi do aktów jest kilka, w których król zupełnie serjo traktuje utworzenie „ministerjum Hesselschwerta" kamerdynera swego. Wydał też król dekret, skazujący pewnego ministra na wygnanie do Ameryki, ale zaraz nazajutrz zapomniał, że taki dekret wyszedł z pod jego pióra i przeczytawszy w dziennikach mowę tego ministra, mianą w Izbie deputowanych, zawołał: Wyborna mowa!

Pewnego razu kazał król oświetlić najlepszemi świecami cały olbrzymi zamek na Herrencheimsee, a gdy tysiące płomieni zapłonęło, przechodził się sam jeden po wspaniałej galerji zwierciadlanej. Zabawka ta jednej nocy kosztowała 10.000 marek. Sumy bajońskie pochłaniali ulubieni szwoleżerowie. Jednemu z nich, który się nazywał Alfons, sprawił król do ubrania guzy, na których inicjały imion Ludwika brylantami, a Alfonsa rubinami były wysadzane. Tych samych ulubieńców kazał znowu król dla odmiany zamykać czasem w więzieniu, które umyślnie dla nich urządził. Oczywiście nigdy tam ich nie zamykano. Ponieważ jednak z mostu zamkowego mógł król widzieć zakratowane okno więzienia, więc umieszczano tam bałwana ze słomy, który udawał więźnia. Jeszcze na dzień przed ogłoszeniem rejencji przybyły do zamku w Hohenschwangau złote zegarki z herbem i inicjałami króla, wartości 9500 marek, przeznaczone na podarki dla szwoleżerów i służby.

Gdy w ostatnich czasach kłopoty pieniężne króla wzrastały, zwołał on służbę i kazał jej utworzyć bandę rozbójniczą, którąby rozbiła najzasobniejsze banki w Berlinie, Wiedniu i Monachium.

O fakcie zaproponowania królowi pruskiemu — po wojnie niemiecko-francuskiej — korony niemieckich cesarzy, opowiadają, że uczynił to Ludwik II. pod wpływem wiadomości, którą go umyślnie w błąd wprowadzono, Mówiono mu mianowicie, że idzie o cesarstwo elekcyjne w znaczeniu średniowiecznem. A gdy potem dziedziczność tronu cesarskiego w rodzie Hohenzollernów została orzeczoną, miał Ludwik II. wpadać w wściekłość i takim zapłonął gniewem do cesarzewicza niemieckiego, że wydał rozkaz swym ludziom, aby go, w razie przybycia do Monachium, uwięzili i w lochu podziemnym zamknęli. Dla rodziny domu panującego austrjackiego okazywał król zawsze wielką życzliwość.

Stronnictwo, nieprzychylne ministerstwa Lutza podnosi coraz głośniej zarzut, że aberacje królewskie wymagały wcześniejszych środków prewencyjnych, i że ze strony ministerstwa zaszło rażące zaniedbanie. Da to zapewne powód do gorącej dyskusji w Izbie posłów.

Z Izby sądowej.

(Strejk w Decazeville).

(Ciąg dalszy).

Rozprawa sądowa rozpoczęła się — jak to już powiedzieliśmy — we wtorek d. 15. b. m. o godz. 9. z rana. Przedsięwzięto nadzwyczajne środki ostrożności nietylko w samejże Izbie sądowej, ale i zewnątrz tejże. Z obawy przed ewentualnym atakiem dynamitardów, oddzielono sędziów przysięgłych od publiczności palisadą z desek.

Sądowi przewodniczy p. Mattei, a prokuratorję zastępuje p. Barodat; obronę prowadzą adwokaci Peyron i Puech, pierwszy z Nimes, drugi z Paryża.

W imieniu zamordowanego Watrina zasiedli jako reprezentanci strony cywilnej pp.: Renault, senator i Limbourg, były prefekt z Rouen.

Na ławie oskarzonych zasiadły obok mężczyzn w wieku 18 do 35 lat samych górników, dwie kobiety: Phallip i Pendaries, obie wstrętnej fizjonomii o wyzywających ruchach i spojrzeniu. Jednego z oskarzonych, niejakiego Caussanel, jedynego, który poczynił pewne zeznania i wymienił nazwiska kilku winnych, odosobniono i otoczono strażą, aby przeszkodzić ewentualnemu napadowi na jego osobę.

Po odczytaniu aktu oskarzenia, rozpoczyna prezydent przesłuchanie oskarzonych, zwracając się nasamprzód do Lescura, który pierwszy uderzył Watrina pałką w głowę.

— Czy miałeś pan przedtem jakie zajścia z Watrinem.

— Nigdy i żadnych.

— Miałeś pan być oddalony, a Watrin wstawił się za panem?

— To prawda. Zatrzymał mię w służbie i rzekł do mnie: „Staraj się pan tylko na przyszłość być więcej rozsądnym."

— Czy nie wyświadczył panu żadnej innej usługi?

— Tak jest. Ułatwił mi pożyczkę pieniędzy, których potrzebowałem dla mojej rodziny. (Poruszenie).

— A jednak od samego początku strejku, pan pierwszy napastowałeś Watrina, pan dałeś przykład rzucenia się nań i pierwszy zadałeś mu cios tą oto pałką?

— Tak jest; poznaję ją.

Drugim z kolei oskarzonym, którego przesłuchuje prezydent, jest Bedel, kilkakrotnie już karany za kradzież i inne przewiny. Przed wybuchem strejku nie był już w służbie.

— Wiemy, że pan i pańska rodzina doznawaliście wiele dobrego od kompanii. Czy masz pan powód użalania się na Watrina?

— Nie.

— A jednak pan to stanąłeś na czele buntu, tak jak po wydaleniu że służby chciałeś sformować bandę i rabować w okolicy. Pan to zachęcałeś tłum do zamordowania Watrina, wymyślając wahających się, że są tchórzami i nie mają odwagi udusić go. Pan go porwałeś, gdy zbroczony krwią, bliski omdlenia chwycił się ściany; pan na czele bandy, a szczególnie na czele rozwścieklonych kobiet, powlekliście go do okna, cisnęli o bruk i zabili, poczem poszedłeś najspokojniej do kawiarni grać w karty! (Senzacja.)

Trzecim przesłuchiwanym z rzędu oskarzonych jest niejaki Blanc, zwany Bassinet, wierny przyjaciel i nieodstępny towarzysz Bedela, pijak nałogowy, bożyszcze meger ulicznych, które zachwycały się nim, widząc go „przy robocie" w merostwie i w domu, gdzie zamordowano Watrina.

Caussanel, ten który poczynił niektóre zeznania i wydał morderców Watrina, nadaje sobie wyraz niewiniątka, chociaż wygląda jak skończony łotr.

— Należałeś do najbardziej roznamiętnionych ekscedentów — powiada prezydent — wrzeszczałeś tak silnie, że mer zagroził ci laską, wołając: „Ustąp się gamenie i precz ztąd, zanadtoś jeszcze młody." Ty zaś wykrzykiwałeś: „Nie chcę pracować, nie chcę być wyzyskiwanym w kwiecie mojego wieku." Czy widziałeś, kiedy rzucano Watrina z okna?

— Byłem wówczas pijany i nie wiem, co powiedzieć.

— Wszakżeś był zupełnie stanowczym w swych zeznaniach podczas śledztwa.

— Namyśliłem się od tego czasu.

— O, areszt przyczynia się do opamiętania; wiemy o tem. Powiedziałeś, że Granier, Souquiéres i Chapsal, podnieśli Watrina i rzucili z okna.

— Zdawało mi się, że to oni byli.

— Stawiano cię im do ócz i potwierdziłeś swoje oskarzenie...

Na to zabiera głos prokurator:

— Stawiony przed Chapsala, powiedziałeś mu w oczy: „Tak jest, tyś to był, widziałem cię przecież, tyś go podniósł za nogi, tyś go dźwignął do okna". Konfrontowany z Souquiéres, opisałeś jego ubranie, a Granierowi, który cię nazwał warjatem, odpowiedziałeś: „Nie, nie, nie jestem warjatem; wiem ja dobrze, co mówię."

— Tak sądziłem, ale rozważyłem wszystko w mej głowie. Nie mam dobrej pamięci. Lescure i Bedel namówili mię, abym celem uniewinnienia ich oskarżył innych.

Lescure i Bedel protestują przeciw temu twierdzeniu.

Na to zwiesza Caussanel głowę, i nie można już wydobyć zeń ani jednego słowa więcej.

Pani Pendaries, przekupka jarzyn, staje do przesłuchania jako piąta z rzędu oskarzonych.

— Moralność pani — odzywa się do niej prezydent — nie jest szczególną. Mąż pani schwycił ją na gorącym uczynku. Kompania była dla pani pełną względów. Ponieważ byłaś w wielkiej biedzie, dawał ci Watrin kwity na artykuły spożywcze w znacznej ilości, przyczem był tak delikatny, że nie chcąc narażać panią na spotykanie z żebraczkami, puszczał panią przez osobne drzwi i korytarz.

— Tak jest.

— Miałaś pani jaki żal do niego?

— Żadnego. Tłum pociągnął mnie za sobą. Uznaję że piekarnia jego przysparzała robotnikowi wiele oszczędności.

— Czemuż więc wykrzykiwałaś przed merowstwem: „Każe nam ginąć z głodu, — do wody z nim!" Podprefekt widział panią na progu domu, w którym został Watrin zamordowany; widział, jak go targałaś za włosy i wyrywałaś całemi garściami. Podprefekt chciał panią oddalić, ale oparłaś się temu wołając: „Nie, nie, nie ustąpię, — potrzeba nam jego krwi i życia!" (Sensacja).

Z kolei nastąpiło przesłuchanie trzech bezpośrednio obwinionych o zamordowanie Watrina.

Souquiéres, Granier i Chapsal zaprzeczają oskarzeniu, denuncjant zaś tychże, Caussanel, odmawia wszelkich odpowiedzi na stawiane mu zapytania.

Pierwszy występuje Souquiéres, młody człowiek, bardzo przystojny i z pewnemi eleganckiemi manierami, które sobie przyswoił w czasie swojego pobytu w Paryżu.

— Miałeś pan co do zarzucenia Watrinowi?

— Bynajmniej.

— Oskarzają pana, żeś go zrzucił z okna?

— Przed Bogiem i światem oświadczam, że jestem niewinnym.

— Czy byłeś pan w chwili zamordowania w domu i pokoju, gdzie je popełniono?

— Nie, byłem w podwórzu, zajęty rozmową z komisarzem policji.

— P. Simon, podprefekt widział pana w pokoju, z którego przez okno wyrzucono Watrina.

— Myli się.

— Caussanel, stawiany panu do ócz, zeznał, że widział pana, jak podniosłeś Watrina za nogi i dźwignąłeś go do okna. Pan odmówiłeś przysięgi a Caussanel przysiągł.

Ten ostatni zapytany jeszcze raz, odpowiada: „Nic sobie nie przypominam; ja niemam dobrej pamięci."

Granier, obwiniony o wspólnictwo w zbrodni morderstwa, zaprzecza wszystkiemu z tą samą stanowczością co Souquiéres. „Nie żywiłem żadnej niechęci przeciw inżynierowi — powiada — jestem niewinny."

— Gdzieżeś pan był podczas morderstwa? zapytuje prezydent.

— W szynku u Comby'ego.

— Nikt pana tam nie widział, ale mniejsza już o to, natomiast wytłumacz pan ten list, który pisałeś z więzienia do swojej żony: „Niech żyje strejk! Niech żyje rowolucja socjalna! Wiedz, że pomiędzy nami jest dwóch szpiegów."

— To pisał Bedel; ja nie umiem pisać.

Bedel: To nieprawda.

Trzeci obwiniony o morderstwo, Chapsal, był już trzy razy karany za bójki i złodziejstwo.

— Pan jesteś szewcem, a żona pańska ma w Decazeville magazyn mód. Połączone stowarzyszenia, wprowadzone w życie przez Watrina, mogły zagrażać waszemu handlowi, tem bardziej, że Watrin zamierzał zaprowadzić stowarzyszenie w celu dostarczania taniego odzienia. Zważywszy to wszystko, zapytuję pana, coś robił wśród tłumu; wszakże nie jesteś górnikiem?

— Szedłem za innymi.

— Czyś pan rzucił Watrina z okna?

— Jestem niewinnym.

— Gdzie byłeś podczas morderstwa?

— Pracowałem w domu.

— Widziano pana wychodzącego, lecz nie widziano kiedyś powrócił; lecz co więcej, wieczorem słyszano pana wykrzykującego: „Do pioruna! W zamieszaniu zgubiłem mój kapelusz, alem nie głupi pójść go szukać!"

— Ah, ileż to rzeczy mówi się na wiatr!

Następny oskarzony, Peach, zapewnia, że nie miał nic przeciw Watrinowi. Zresztą całe oskarzenie polega jedynie na tem, że Peach wylazł na latarnię gazową i tą drogą dostał się do domu.

Panna Phalip zaprzecza temu, aby targała Watrina za włosy i wołała: „Dosyć on już złego wyrządził, czas najwyższy skończyć z nim."

Na tem zakończył się pierwszy dzień rozprawy o godzinie 6. wieczorem. (C. d. n.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d. 21. czerwc.

* **P. Smolka** daje od czasu do czasu zbawienne nauczki posłom Rady państwa. Skarzyli się np. na złą akustykę nowej sali parlamentu. Tymczasem na piątkowem posiedzeniu, w czasie sławnej debaty nad cłem od nafty, słyszeli wszyscy wybornie i w sali i na galerjach mowę Herbsta, pomimo że mowca ten ma dziś głos bardzo osłabiony. Okoliczność tę skonstatował p. Smolka na wstępie sobotniego posiedzenia i rzekł: „A wiecie panowie jaka tego przyczyna? Bo wszyscy panowie staraliście się słyszeć J. Ekscelencję i zachowaliście się spokojnie. Jeżeli więc z doświadczenia tego zechcemy nadal korzystać, to będziemy mieli wyborną akustykę i — co ważniejsza — nas ona nie będzie kosztowała".

* **Marszałek krajowy**, jako przewodniczący krajowej komisji dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, zaprosił jej członków na nadzwyczajne posiedzenie, które się odbędzie dnia 3. lipca o godzinie 12. przed południem w gmachu sejmowym.

* **Zatwierdzenie cesarskie** otrzymały wybory księcia Eustachego Sanguszki na prezesa, a dr. Jana Mikucińskiego, adwokata krajowego, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Tarnowie; Tadeusza Żelechowskiego na prezesa Rady powiatowej w Rawie; p. Józefa Szelińskiego na prezesa, a ks. Aleksego Zaklińskiego, na zastępcę prezesa Rady pow. w Bohorodczanach.

* **Promocje.** Na uniwersytecie lwowskim otrzymał J. Aleksander Lisiewicz, rodem z Sasowa stopień doktora praw, a na uniwersytecie Jagiellońskim p. Teodor Kazimierz Piątkiewicz stopień dr. wszech nauk lekarskich.

* **Przeniesienie rejentów.** Aital Łukasiewicz przeniesiony został z Sołotwiny do Gwoździca, Józef Pawlikowski z Frysztaku do Wadowic, Stefan Menss z Makowa do Biecza a Tytus Bujnowski z Tuchowa do Pilzna.

* **Mianowania.** Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Władysława ...skiego z Rzeszowa do Krakowa. Rada szkolna krajowa zamianowała Benedykta Antoniego ...stka, rzeczywistym nauczycielem kierującym ... Tarnowie.

* **Charakter majora** *ad honores* nadał ... kapitanowi I. klasy Wincentemu Hampfowi ... batalionu obrony krajowej nr. 60 (Nowy ... przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku i spensjowanemu kapitanowi obrony krajowej I. klasy Adolfowi Statkiewiczowi.

* **Ankieta**, zwołana przez Wydział krajowy ... celu ocenienia, czy przedłożone plany budowy gmachu na pomieszczenie biur lwowskiej reprezentacji krak. Tow. wzaj. ubezpieczeń odpowiadają ... względem zewnętrznej struktury gmachu i ornamentyki głównej jego fasady, strukturze i ornamentyce gmachu sejmowego, obok którego ... nąć ów gmach dla reprezentacji — orzekła, że plany te są całkiem odpowiednie, i że gmach według nich wykonany, stanowić będzie piękną harmonijną całość z istniejącym już gmachem sejmowym. Zdanie ankiety podzielił także Wydział krajowy i teraz może już Towarz. przystąpić do wykonania projektowanej budowli.

* **Konkurs na stypendja.** Z fundacji ... nej ze składek całego kraju ku uczczeniu ... tniej rocznicy wstąpienia na tron cesarza ... rozdania z początkiem roku szkolnego ... trzy stypendja, każde w rocznej kwocie 1000 (tysiąca) zł. Stypendja te przeznaczone są dla ... dzieńców urodzonych w Galicji z W. Księstwem Krakowskiem, którzy ukończywszy z celującym postępem studja w jednym z uniwersytetów ... szkole politechnicznej lub też w szkole sztuk pięknych w kraju i odznaczywszy się ... tem moralnością i zacnością charakteru, ... liby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju udać się do najcelniejszych zakładów naukowych po za granicami państwa austrjackiego, dla ... szego wykształcenia się w obranym zawodzie specjalnym. Narodowość kandydata, lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy. Prawo nadania stypendjów z fundacji powyższej przyjął ... Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendjum trzech kandydatów. Chcący się ubiegać o stypendja powyższe, winni wnieść podania ... do Wydziału krajowego najdalej do 2. sierpnia ... r. dołączając metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, ... torjum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne ... niej z lat ostatnich. W podaniu przytoczyć ... leży, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki i w ... z zakładów zagranicznych zamierza kandydat ... lej pracować, tudzież w jaki sposób chciałby ... bytą naukę spożytkować w przyszłości.

* **Epidemia w lwowskim (30) pułku.** ... sterneuburgu donoszą: Liczba chorych wynosi ... D. 18. b. m. umarł jeden z pionierów, ... jących Klosterneuburgu. Porucznik pionierów ... ger przewieziony został do szpitala garnizonowego w Wiedniu, kilku chorych oficerów ... się obecnie jeszcze w koszarach, gdyby się ... stan ich zdrowia nie polepszył, odstawią ... że do szpitalu w Wiedniu.

W piątek brygadjer jenerał Karol ... inspicjonował szpital i znajdujących się w nim ... rych żołnierzy. W ogrodzie koszar ... namioty, w których umieszczono dozorców ... chorych. W nocy z powodu braku łóżek ... ziono takowe z Wiednia, co wywołało ... płoch. Rozpuszczono bowiem plotkę, że ... mny dla zmarłych żołnierzy. W piątek ... szpitala znowu 25 chorych żołnierzy.

O epidemii tej pisze organ fachowy *Medic. Wochenschrift*: „Z początkiem czerwca ... ły miejsce pierwsze wypadki, które po ... części były objawami *Meningitis cerebrospinalis* ... palenie błony mózgowej i rdzenia pacierzowego ... a zresztą były to stanowczo objawy ... foidalnej. Terapia ogranicza się u chorych na *meningitis* na zimnych okładach na głowę, ... także chininę i wino celem przeciwdziałania ... kiemu osłabieniu. Dotychczas jest w Klosterneuburgu chorych na *meningitis* 60 a na ... Umarł już jeden żołnierz na *meningitis* ... tyfus.

Przy *meningitis cerebrospinalis* objawia się ... pierwszych dniach lekka niedyspozycja, ... silny ból głowy i muskulatury karku.

Wiener Allg. Ztg. donosi, że obecnie epidemia już ustępuje, że jednak zachorowało już ... osób cywilnych. W sobotę umarły w Klosterneuburgu 4 osoby i wiele chorych znajduje się ... w stanie niebezpiecznym. Żołnierze cierpią ... okropny ból głowy, skutkiem *meningitis* są ... ści sparaliżowani, mają febrę, w gorączce ... Dwie osoby cywilne zachorowały także na *meningitis* jednakże w lekkim stopniu. Zresztą ... rza się także ta choroba we Wiedniu. Lista ... rób od 9 do 12 czerwca wykazuje 12 wypadków ... śmierci. Były to dzieci od 2½ do 14 ... zmarły jednakże także dwie osoby w wieku ... 43 lat na *meningitis*.

Cesarz kazał sobie przedłożyć dokładne sprawozdanie o obecnych stosunkach sanitarnych ... Klosterneuburgu. Wiedeńska komenda wojskowa udała się w drodze telegraficznej do Budapesztu z wezwaniem, ażeby ztamtąd nadesłano żołnierzy z oddziału sanitarnego do pomocy oddziałowi wiedeńskiego.

* **Sokół** ma się zawiązać w Rzeszowie ... filja lwowskiego.

* **Śniegi** spadły w Zakopanem i to ... przyczyną znacznego oziębienia temperatury.

— **P. Stahl**, starszy inżynier namiestnictwa udał się do Łańcuta, zkąd w towarzystwie marszałka powiatowego p. Kellermana pojechał do [illegible] Sołnego, w celu ostatecznego zbadania planów regulacyjnych, poczem nastąpi zawiązanie spółki wodnej łańcucko-rzeszowskiej.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Józefa Reitzenheima, porucznika wojsk polskich z r. 1831, ozdobionego krzyżem „Virtuti Militari", długoletniego opiekuna grobów polskich na wychodźtwie w Paryżu, odbędzie się we wtorek dnia 22. czerwca b. r., o godzinie 10. rano w kościele OO. Dominikanów, poczem nastąpi poświęcenie i odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wystawionej tamże dla uczczenia pamięci nieboszczyka.

— **Sekundycje ks. Adama Stanisława Krasińskiego**, b. biskupa wileńskiego, odbyły się w sobotę w Krakowie.

W dniu tym przypadała 50 letnia rocznica święceń kapłańskich ks. biskupa.

O godzinie 1. zgromadziło się grono duchowieństwa i obywateli w mieszkaniu p. Pawła Popiela, gdzie przybył ks. biskup krakowski, pod którego przewodnictwem udano się do mieszkania jubilata.

Ks. biskup krakowski imieniem zgromadzonych wyraził uczucia czci i żalu, że dzień ten trzydziesty obchodzi jubilat nie w tej stolicy biskupiej, dla której był święcony. „Przyniosłeś nam wszystkim pasterzu miłość, więc miłość cię tu otoczyła." W znak hołdu złożył od grona obywateli ks. biskup złoty krzyż biskupi, prosząc, aby go przyjął na pamiątkę rocznicy. Z głębokiem wzruszeniem, a głębszą jeszcze pokorą ks. biskup jubilat mówił o sobie i przeszłości, gdy nie danem mu było spełnić tyle dobrego, ileby pragnął, a cierpieniem był niedobrowolne.

W deputacyi wzięło udział kilkadziesiąt osób, a między nimi p. Paweł Popiel, p. Jan Matejko, rektor Łepkowski. Osobno prezydent miasta Szlachtowski składał życzenia jubilatowi, według uchwały Rady miasta.

Złoty krzyż biskupi z łańcuchem, złożony w darze jubilatowi ma stosowny tekst z ksiąg Ezechiela, oraz napis: „Ks. A. S. Krasińskiemu, biskupowi wileńskiemu, w uczczeniu zasług i cierpień, rodacy [illegible] 1886 r." Jest on zamknięty w szkatułce z [illegible] puzdrze, na którem umieszczono srebrny herb „Ślepowron".

— **Budowa teatru w Krakowie**. Na posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej z dnia 17. b. m. uchwalono 17 głosami przeciw 15 budowę teatru na placu św. Ducha. Wniosek sekcji, proponujący plac Szczepański upadł, głosowało za nim tylko 15 radnych. Drugim punktem dyskusji było oddanie budowy bez rozpisania konkursu radcy budownictwa miejskiemu architekcie p. Zarębie. Po mowie p. Michalskiego za rozpisaniem konkursu na budowę i dopuszczeniem do konkursu wszystkich architektów polskich i przemówieniu dr. Weigla w tym względzie, odroczono posiedzenie dla braku kompletu.

— **W Zakopanem** pozwoliło namiestnictwo otworzyć aptekę.

— **Si non vero, è ben trovato**. W smutnych czasach ucisku, prześladowania, ściśnionej swobody, zyskuje niekiedy anegdota przywilej wyrażania prawdy, której na innej drodze przyjść do głosu trudno. W uznaniu tego przytacza *Germania*, mówiąc o rozwiązaniu ryczałtowem stowarzyszeń akademickich polskich po uniwersytetach niemieckich, bez zbadania bliższego rzeczy, bez wszelkiego rozpatrzenia w pojedynczych przypadkach [illegible] według [illegible] — sam Fryderyk Wilhelm IV. „Car Mikołaj mniemał znajdować jedne z przyczyn powstania z roku 1830 w wyższej oświacie Polaków i rozkazał zamknąć wszystkie wyższe zakłady naukowe w Królestwie Polskiem, [illegible] zaborze [illegible] małem litewskiem miasteczku Smorgoniach zakład, w którym uczono niedźwiedzi tańczyć i chodzić na tylnych łapach. Zakład ten nazywano żartobliwie akademią smorgońską. Gdy nakaz carski, aby zamknąć wszelkie wyższe zakłady naukowe, doszedł ze strony carskiej władz miejscowych, były takowe w wątpliwości, czy zakaz ten stosuje się i do akademii smorgońskiej i uczyniły w tym względzie przedstawienie do Petersburga. Odpowiedź nie kazała czekać na siebie długo a brzmiała tak: „wszystkie wyższe zakłady naukowe bez wyjątku."

Si non è vero, è ben trovato.

Naturalnie nie może być nieznaną żadnemu Polakowi słynna niedźwiedzia akademia smorgońska, którą czy car Mikołaj zamknąć kazał — może być rzeczą wątpliwą. Najważniejszą stroną tej anegdoty pozostanie, że ją opowiadał zmarły król pruski Fryderyk Wilhelm IV., nie w celu zapewnie pochwały zamykania instytutów oświaty; dalej że wyraz przez niemiecki organ także zapewnie nie w celu pochwały [illegible], który podobne reminiscencje z jego strony wywołuje.

— **Statystyka chorych w lecznicy lwowskiej** w miesiącu pierwszym od 13. maja do 13. czerwca b. r. na oddział chorób wewnętrznych dr. Jany 265; na oddział chirurgiczny dr. Schrama chorych 76 ordynacyj 160 (przyczem wykonano 11 operacyj, 58 razy założono opatrunek antiseptyczny, 84 razy gipsowy), na oddział chorób kobiecych dr. Bielskiego chorych 49 ordynacyj 112; na oddział chorób dzieci dr. Sieradzkiego chorych 78 ordynacyj 200; na oddział weneryczno-skórny dr. Tarczanka chorych 61, ordynacyj 104; na oddział oczny dr. Wiktora chorych 76 ordynacyj 295. Ogółem leczyło się 483 chorych, ordynacyj zaś udzielono 1136.

— **Stan powietrza**. Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Dwie ostatnie doby były przeważnie pogodne, chociaż dosyć chmurne i wiatry pod wieczorem [illegible] nad wieczorem [illegible] w nocy i dziś rano rosły deszcz nieznaczny. Barometr obniżył się w nocy do 750 mm. Największa temperatura była 17.°4, najniższa 10.°, [illegible] wskazywał na 50.° C.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe dnia 21. czerwca: Wiatr silniejszy o zmiennym kierunku od S do W, temperatura się podnosi, zachmurzenie i wilgoć powietrza się powiększa, [illegible] prawdopodobnie w nocy lub jutro, co nadeszcz.

Dziś dnia 22. czerwca: św. Paulina b.; — jutro św. Tymoteja.

— **Kołomyja** d. 16. czerwca. (*Kor. Gaz. Nar.*) Od onego dnia św. Medarda był pogodny, mamy tu przecie deszcze i nawet ulewy przeszło dwa tygodnie. Wezbrany wód wieczorem wylał Prut i ogrody, pola i łąki a nawet niektóre [illegible] miasta mają swych ordników w sejmie i Radzie państwa w osobie swych posłów, którzy upominali się o regulację swych rzek. Kołomyja pod tym względem bardzo opuszczoną z powodu posła, który zapewne nie wie nawet, iż pod Kołomyją płynie *recte* pędzi rzeka Prut, która rok rocznie prawie na tysiące wyrządza szkód, a regulacja nie następuje.

I potoczek nasz śród miasta, rozhulał się i pozalewał również pola, ogrody a nawet zalać chciał i baraki z których wojsko, na komendę starszych, uciekać musiało. Woda opada lecz z powodu nieustającego deszczu tak u nas jak i w górach — Prut prawdopodobnie znowu wzbierze. Drożyzna się wzmaga. Po polach zaczynają kartofle gnić. Jedyne tu obfite źródło takzwane „Klasztor", z którego czerpie wodę niemal całe miasto, znajduje się w bardzo lichym stanie, a nikt z łona Rady miejskiej nie poczuwa się do obowiązku zaradzić złemu. Wczoraj n. p. potoczek zalał to źródło zupełnie i wody czerpać nie było można.

Od dnia 7. do 12. odbywały się rozprawy przed sądem przysięgłych. Były następujące rozprawy. Ołeksa Toniuk, za podpalenie zasądzony został na 8 lat, a syn jego Hawryło, na 6 lat; za zabójstwo zasądzeni zostali: Onufry Zazułyk, na 2 lata, Chrzanowski Florjan, na 3 lata, Hryhoryszyn Andrzej na $1^1/_2$ roku, a Tołokowy Hawryło, na 5 lat, Wojcikiewicz Bobek, oskarżony o zbrodnię sprzeniewierzenia, został uwolniony. Tutejszy sąd nie ma nawet tory (przykazania żydowskiego) a żydzi przysięgają tylko na książkę niektórzy powiadają, że u nich taka przysięga nic nie znaczy.

Sala rozpraw mała, galerji dla publiczności nie ma, a akustyka taka, iż głos świadków, obrońcy lub trybunału, chowa się gdzieś pod stoły. Dodać należy, iż niejaki Rauler, dostał od rządu z góry 20,000 zł., by gmach na sąd obwodowy wybudował,

— **Delatyn** d. 18. czerwca. (*Kor. Gaz. Nar.*) Po upałach mieliśmy kilkudniową serję deszczów, a w bieżącym tygodniu w skutek dłużej trwającego deszczu, wezbrany Prut, wielkie szkody poczynił. Niesione przez wody kloce, pnie drzew i różne złomy, uderzyły z niesłychaną siłą na most w roku zeszłym zbudowany, który nie mogąc wytrzymać gwałtownego parcia, w środku przerwanym został. Od dwudziestu przeszło lat nie przypominają sobie mieszkańcy tak gwałtownej powodzi, w ciągu bowiem jednej godziny stan wody podniósł się powyżej dwóch metrów i most który tyle pracy kosztował, zbudowany kosztem dwóch gmin, postawiony pod kierunkiem p. K. przełożonego obszaru dworskiego, w jednej chwili częściowo uszkodzonym został. Chwilowa przerwa w komunikacji usuniętą zostanie a miasto nasze tylko sumiennemu wykonania budowy mostu zawdzięczać może iż obeszło się bez wielkich strat materjalnych.

Sezon kąpielowy świetnie się zapowiada, osób kąpielowych bardzo wiele pozamawiało mieszkania. Niezmordowany lekarz miejski dokłada wszelkich starań chcąc zapewnić przybyłym gościom dobrą żętycę, która w tym roku o pewnej stałej godzinie dostarczaną będzie. Apteka zaopatrzoną została w wody mineralne.

Mamy nadzieję w miesiącu przyszłym otrzymać wóz pocztowy dla dogodności gości kąpielowych, kursujący do Nadwórny.

Odwrotną stroną medalu, którą chromający od pewnego czasu nasz urząd gminny usunąć powinien, jest uregulowanie cen mięsa, które według upodobania podnoszone bywają, lepszy wybór napojów i pieczywa, które to artykuły żywności wiele do życzenia pozostawiają. Może nowa reprezentacja gminna zechce wysłuchać te słuszne prośby, czem zaskarbi sobie wdzięczność przybyłych osób, których częste narzekania niestety są uzasadnione. Wszak miasto nasze nie posiadając ogrodu spacerowego dla wygody przybyłych osób, uzyskać może pozwolenie wstępu dla publiczności do parku na Salinie. Są to skromne życzenia, które chociażby w części urzeczywistnionemi być mogły.

— **Sokal** dnia 18. czerwca. (*Kor. Gaz. Nar.*) Tutejszy komitet opieki nad wydalonymi z Prus Polakami zdaje ze swych czynności następujące sprawozdanie: Składki przyniosły ogólnego dochodu 103 zł. 42 ct., wydatki na papier, druk odezw i portorja wyniosły 5 zł. 6 ct. wsparcie dla jednego wygnańca 10 zł..

Pozostała w kasie reszta gotówki 88 zł. 36 ct. Ponieważ komitet krakowski pomimo kilkakrotnego żądania naszego żadnych ludzi nie przysyłał, a w końcu zawiadomił, że ludzie ci nie chcą tak daleko jechać, przeto komitet sokalski uchwalił: zebrane fundusze rozdzielić między 10. wygnańców znajdujących się w dobrach p. Stanisława Polanowskiego, których tenże sam sprowadził i swoim kosztem utrzymuje, ale którzy pomimo to, pomocy większej, niż jeden człowiek dać może, potrzebują. Skończywszy tym sposobem swoje zadanie, postanowił komitet rozwiązać się. Skutkiem tej uchwały rozdzielono fundusze następnie: Panu Czehakowi, nauczycielowi, bez zajęcia, którego rodzina w Poznańskiem pozostała, w nędzy żyje, 40 zł. P. Orłowskiemu, prywatnemu oficjaliście, który z rodziną w Konolopach zostaje 32 zł. Konstantemu Wypiszewskiemu 2 zł. 36 ct. Całkowi, Baumowi, Figasińskiemu, Prokopowi, Bednarskiemu, Rakowi i Borowskiemu po 2 zł., razem 14 zł. — Ogółem 88 zł. 36 ct.

— **Z Budapesztu**. Wyrok sądu wojennego w Temeszwarze w sprawie dziennikarza Horwatha, znieważonego czynnie przez oficera huzarów, potwierdzonym został przez ministra wojny.

Porucznik Standejski zasądzony został na 4 miesiące a porucznik Cordier na 3 miesiące do profosa. Oprócz tego zapłacić mają obadwaj odszkodowanie podług decyzji komisji mieszanej i koszta.

— **Przeciw Polakom**. Jeszcze w końcu miesiąca marca r. b. pisze (*Fr. Ztg.*) odbywały się rewizje w mieszkaniach członków, należących do stowarzyszenia polskich akademików w Gryfii. — Przed dwoma tygodniami odbyła się taka rewizja w piwiarni, w której się zbierali członkowie rzeczonego stowarzyszenia. Jakkolwiek ani pierwszym, ani drugim razem nic nie znaleziono takiego, coby Polaków było mogło skompromitować, stowarzyszenie rozwiązanem zostało.

— **Cesarz niemiecki** wyjechał z Berlina. Zabawi on trzy tygodnie w Ems, cztery dni w Koblencji, pięć dni na wyspie Mainau, trzy tygodnie w Gastein a w powrocie dwa dni w Ischlu a jeden dzień w Salzburgu. W połowie sierpnia wraca cesarz na Babelsberg. Książe Bismark wyjeżdża w tych dniach do „Kissingen.

— **Młodzież akademicka** w Gracu serdecznie była przyjętą przez mieszkańców Płuja (po niemiecku Pettan) podczas wycieczki, urządzonej przez stowarzyszenia polskie w połączeniu z bawiącymi tam Czechami i Bułgarami. W czasie uczty wspólnej wypowiedziano kilka toastów na cześć obecnych Słowian a prezes stowarzyszenia polskiego p. M. Zagórny-Marynowski, dziękując za ten objaw życzliwości, uzupełnił ten toast w słowach: „tych braci Słowian, których przewodnią ideą jest wolność a nie teroryzowanie współbraci." Gościnność mieszkańców Płuja i serdeczny nastrój wycieczki zapisał się w pamięci obecnych nader korzystnie.

— **W Sant-Jago**, w Chili, odbywają się wybory troszkę goręcej niż w Europie. Wśród agitacji wyborczej d. 15. b. m. zabito czterdzieści osób a zraniono jeszcze więcej. Po takich argumentach otrzymała partja liberalna większość.

— **Katastrofa kolejowa**. Z Nowego Yorku pod d. 8. donoszą o strasznym wypadku w południowej Karolinie. Pociąg kolei Północno-wschodniej, przepełniony pasażerami, przechodząc przez most na rzece Santec, uszkodzony z przyczyny wezbrania wód spadł że znacznej wysokości. Znaczna liczba podróżnych poniosła śmierć na miejscu, a przeszło stu — mniejsze lub większe uszkodzenia. Pomoc znalazła się szybko na miejscu. Podróżni byli to po większej części powracający z jarmarku mieszkańcy poblizkich miejscowości.

— **Na chwałę cieniom** ojca a na pocieszenie sierocie, jakaś nieznana lecz zacnem sercem kierowana ręka, przesłała Ludwice Heydenreichównej, wiersz, pełen czci dla zmarłego jenerała a współczucia dla pozostałej sieroty. Wiersz ten zamieszczamy w nadziei, że przyjaciele śp. Kruka odczytają ge z przyjemnością, a może on i przypomni komu, że należałoby pospieszyć z ofiarą dla dziesięcioletniej Ludwiki.

Do
Ludwiki Heydenreich.

Słyszysz strzały? — armat huk?
Wrogów płynie fala!
Tam nasz wódz — Jenerał Kruk
Przepłasza Moskala!

Lecz że ciężka Boża kara
Za praojców grzechy —
Więc i krwawa ta ofiara
Nie dała pociechy!

Lecz duch ojca — za mogiłą
Co ożywiał tłumy —
Niechaj będzie Twoją siłą,
I wyrazem dumy!

Niechaj będzie dla sieroty,
Której ból tak łzawy —
Silnym bodźcem do tej cnoty
Co wiedzie do sławy!

Przeto otrzyj swoje oczy,
Niech już łzy nie cieką.
Kraj miłością Cię otoczy,
Ojcowską opieką!

Gdy zaś serce Cię zaboli,
Wezwij ojca cieni —
On wymodli lepszej doli,
Bóg wszystko przemieni!

Teatr, literatura i muzyka.

— „Konrad Wallenrod" na scenach zagranicznych. W tych dniach rozpoczęła się kopia partytury „Konrada Wallenroda" sposobem autograficznym; koło jesieni partytura rozdana będzie zagranicznym teatrom. Roboty tej dokona zakład litograficzny M. Salba w Krakowie. Wyciąg fortepianowy jest już na ukończeniu i wkrótce posłanym zostanie do Lipska, do druku.

Pierwszą sceną zagraniczną, na której wystawiona będzie znakomita opera p. Żeleńskiego — jest Praga. Wystawienie tej opery w czeskiem „divadle" umożliwionem tam zostało przez zaangażowanie naszej primadonny pani Arklowej, o której występach wyrażają się wszyscy recenzenci w Pradze z największym entuzjazmem. Pani Arklowa odtworzyła pierwsza tak świetnie partję Aldony we Lwowie i przyczyni się też niezawodnie do powodzenia opery na scenie pragskiej. Po Pradze Konrad Wallenrod wystawionym ma być w Wiedniu a dyrekcja opery wiedeńskiej traktować ma z panią Arklową, ażeby korzystając z urlopu, mogła odtworzyć także partję Aldony w języku niemieckim na scenie opery nadwornej.

— Na nieustającą wystawę nadeszły: Strażyńskiego Aleksego „Walka Gladjatorów", obraz olejny większych rozmiarów. Pochwalskiego Kazimierza „Portret śp. Szujskiego", własność akademii Jagiellońskiej i Fałata Juliusza „Kucharka" akwarela. Dr. Smolka przyrzekł jak najrychlejsze nadesłanie na wystawę swego portretu, malowanego przez prof. Canona.

— Wynik konkursu. Na konkurs ogłoszony przez warszawską *Gaz. świąteczną* w r. zeszłym, nadesłano 63 powiastek ludowych. Komitet sędziów uznał za najlepszą powiastkę p. n. „Zgoda buduje, niezgoda niszczy", której autorem okazał się p. Jan Kowerski z Żabna w Krasnostawskiem. Nadto komitet polecił do druku powiastkę „Byle za mąż" p. Bronisława Grabowskiego i zwrócił uwagę redakcji *Gaz. świąt.* na powiastkę „Był sobie taki Józek" p. Józefa Waśniewskiego. Oprócz tego komitet wyróżnił jeszcze trzy prace, a dziewięć zalecił do poprawienia lub przerobienia.

(Z gazety urzędowej).

Licytacje. Sąd pow. w Sieniawie, 1. lipca, realność l. 4 w Manasterzu, cena 2405 zł. — Sąd pow. w Radomyślu, 1. lipca, 5. sierpnia i 2. września, realność l. 167 tamże, cena 1590 zł. — Sąd pow. w Zaleszczykach, 14. lipca, 16. sierpnia i 21. września, realności tamże: l. 8 i 9, cena 10.000 zł.; l. 103, cena 2800 zł. — Sąd pow. w Kałuszu, 23. września, 26. października i 23. listopada, realność l. 30 w Nowym Kałuszu, cena 3000 zł. — Sąd pow. w Brzesku, 13. lipca, 17. sierpnia i 24. września, realność l. 98 w Okocimie, cena 1000 zł.

Konkursa. W zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, dwie posady dozorców więziennych pierwszej, i dwie posady drugiej klasy; płaca 300 względnie 260 zł. i 25 pr. dodatku aktywalnego. Termin do 20. lipca r. b.

Posada oficjała przy dyrekcji policji we Lwowie, X. klasy rangi; termin do końca lipca r. b.

Dział ekonomiczny.

Nad Sanem na przestrzeni między Sobiecinem a Jarosławiem wykonane będą znaczniejsze budowle wodne kosztem 14.196 zł., z czego trzecią część ponosić ma właściciel Muniny, a resztę skarb państwa. W tym samym stosunku pokrytą będzie także ewentualna nadwyżka kosztów po nad kwotę preliminowaną. Na Wiśle pod Słupcem nastąpi naprawa i uzupełnienie niektórych budowli wodnych, które ucierpiały w czasie powodzi z r. 1883 i od kry w r. b. Koszt tych robót ze skarbu państwa pokryć się mający wyniesie 17.594 zł.

Bazar wyrobów krajowych, w Sukiennicach, zostający pod zarządem gminy miasta Krakowa, rozwija się coraz więcej. Oprócz wybornych a znanych już powszechnie płócien i bielizny stołowej z Korczyny i Błażowa, sukien, barchanów, ręczników i prześcieradeł tureckich z Kosowa, koców i sukien burkowych z Łańcuta, koronek z Kańczugi, ślicznych rzeźb i wyrobów z terrakoty z Rymanowa i Jaworowa, nadeszły znaczne zapasy płócienek, drylów, dymek z Andrychowa, oraz pięknych kilimków zbaraskich. Ruch ciągły w bazarze publiczności wszelkich warstw świadczy należycie o ocenianiu uczciwej chęci tych sfer, które przemysł rodzimy z długiego uśpienia zbudzić postanowiły.

Z dyrekcji kolei skarbowych. Jeneralna dyrekcja austrjackich kolei skarbowych w Wiednin rozpisała w urzędowej gazecie wiedeńskiej, oraz w centralnym dzienniku dla kolei żelaznych i żeglugi parowej (Centralblatt für Eisenbahnen und Dampfschiffahrt) konkurs na dostawę potrzebnej ilości szyn i środków do przymocowania tychże (śruby, gwoździe, płyty, łubki spajające itd.) do budowy drugiego toru między Grybowem i Nowym Sączem.

Wywóz bydła rzeźnego z Austrji do Szwajcarji dzięki bardzo niskim opłatom transportowym wzmaga się coraz bardziej, szczególnie z sąsiednich krajów alpejskich i z Czech. Rolnicy szwajcarscy patrzą na to okiem nieżyczliwem i zaczynają domagać się podwyższenia cła. Związek rolników szwajcarskich podał już nawet petycje do do Rady związkowej w tym celu i robi zabiegi, aby go osiągnąć.

Ostatnie notowania produktów

z d. 21. czerwca 1886.

Lwów pszenica 7.50 do 8.55, żyto 5.80 do 6.40, jęczmień 5.25 do 7.—, owies 6.40 do 6.75, groch 6.— do 9.50, wyka 7 — do 7.75, rzepak —.— do —.—, lnianka 11.— do 14.—, koniczyna czerw. 30. - do 40.—, koniczyna biała 35.— do 55.—, koniczyna szwedzka 35.— do 55.—.

Tarnopol, pszenica 7.50 do 8.60, żyto 5.60 do 6.05, jęczmień 5.15 do 6.—, owies 6.50 do 6.75, groch 6.— do 9.—, wyka 6.— do 7.—, rzepak —.— do —.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 30.— do 40.—, koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Podwołoczyska, pszenica 7.25 do 8.25, żyto 5.35 do 5.90, jęczmień 5.— do 5.50, owies 6.50 do 7.—, groch 6.— do 8. , wyka .— do —.—, rzepak —.— do —.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 30 — do 40.—, koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Jarosław, pszenica 8. do 8.65, żyto 6.— do 6.60, jęczmień 5.50 do 7.—, owies 6.50 do 6.75, groch 6.70 do 10.—, wyka —.— do —.—, rzepak —.— do —.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 30.— do 40.—, koniczyna biała —.— do —.—, konicz. szw. —.— do —.—.

Czerniowce, pszenica 7.50 do 8.50, żyto 5.50 do 6.25, jęczmień 5.25 do 5.60, owies 5.25 do 5.65, groch 6.— do 9.25, wyka —.— do —.—, rzepak —.— do —.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 30.— do 40. , koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Stary chmiel za 56 kilo loco Lwów 5.— do 10.— nominalnie. Nowy chmiel od 30.— do 40.— złr. za 56 kilo, loco chmielarnie, brak połowy ceny. nominalnie.

Okowita za 1000 litr. prct. loco Lwów 25.00 do 25.25.

Telegramy targowe z dnia 19. czerwca:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— zł. do —.— zł., żyto —.— do —.— zł. Okowita 25.25 do 25.50 zł.

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę 7.62 zł. do 7.64 zł.; rzepak na sierpień-wrzesień 151.75 zł. do —.— zł.

Berlin: Pszenica żółta na czerwiec-lipiec 146.50 m.; żyto —.— m.; spirytus 37.50 m.; olej rzepakowy —.— m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 47.10 fr.; olej rzepakowy —.— fr.; spirytus —.— fr.

Nafta. Wiedeń —.— zł. do —. zł.; — Brema loco 6.40, Hamburg loco 6.40, na czerwiec —.—, na sierpień-grudz. 6.70; Antwerpia na czerw. $15.^1/_8$; Nowy-York $7.^1/_4$, Filadelfia $7.^1/_0$.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 21. czerwca. Cesarz odwidził wczoraj popołudniu wiceadmirała Sternecka, aby się osobiście przekonać o postępie jego rekonwalescencji.

Wiedeń d. 21. czerwca. Wczoraj wieczorem powrócił z Monachium arcyksiążę następca tronu.

Hermanstadt d. 21. czerwca. Rumuński kongres cerkiewny został otwarty przez metropolitę Mirona Romana.

Belgrad d. 21. czerwca. Dwór zarządził 21 dniową żałobę po bawarskim króla Ludwiku II.

Birmingham d. 21. czerwca. W mowie wyborczej oświadczył Chamberlain, krytykując jak najsurowiej przedłożenia rządowe w sprawie irlandzkiej, że jeśliby gabinet dzisiejszy utrzymał się przy rządach, mogłaby partja liberalna tylko w takim razie napowrót się połączyć, gdyby rząd *przedłożył bill* z uwzględnieniem zaprojektowanych poprawek.

Rodez d. 21. czerwca. W sprawie zamordowania inżyniera Watrina w Decazeville, skazał sąd przysięgłych Bedela na karę robót ciężkich ośmiu lat, Lescura, Blanca i Caussanela na 7io, 6ścio- i 5cio-letnie więzienie. Innych oskarżonych uwolniono.

Ems d. 21. czerwca. Cesarz niemiecki przybył tu.

Londyn d. 19. czerwca. Manifest Churchilla do wyborców potępia surowo upór, bezdenny egoizm i zgrzybiałą próżność Gladstona. Wszystko to sprowadziło obecne przesilenie. Plebiscyt, którego żąda dziś Gladstone, przypomina żywo najcięższe chwile drugiego cesarstwa. Churchill zaklina wyborców, aby nie dali swojego przyzwolenia na żądaną przez Gladstona dyktaturę.

Paryż d. 21. czerwca. Hrabia Paryża każe zaprzeczyć doniesieniom, jakoby on był w przedwstępnych transakcjach gwarantował pożyczkę celem przyjścia w pomoc położeniu finansowemu króla bawarskiego.

Nowy Jork d. 21. czerwca. Komitet, zarządzający irlandzkim funduszem parlamentarnym, wysłał Parnellowi na cele wyborcze 20.000 dolarów.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 21. czerwca. (Z Izby handlowej). I. akcje, za sztukę: Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k. 195.50 do 199.—, Kolej Lwowsko-Czern.-Jassy 228.25 do 231.25, Banku hypot. galicyjs. 287.50 do 293.—, Banku kredyt. galicyjs. 217.— do 222.—. II. Listy zastawne na 100 złr. w. a. Towarz. kredyt. galic. 5 prc. 101.— do 102.—, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 94.75 do 95.75, Tow. kredyt. gal. ziem. 5% 101.— do 102.—, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 92.00 do 93.60, Banku krajowego $4^1/_2$% 96.— do 97.—. Banku hypotecz. galicyjs. 6% 102.70 do 103.70, Banku hipot. gal. 5% 99.50 do 100.50, Banku hipot. gal. 5% wyl. 10% pr. 101.45 do 102.45. III. Listy dłużne za 100 złr. Gal. Z. kred. włoś. (d. 6 pr.) 3% w likw. —.— do 54.—. Gal. Z. kredyt. włośc. (d. 5%) $2^1/_2$% —.— 50.—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat —.— do —.— IV. Obligi za 100 złr. Indemnizacyjne galicyj. 5% m k. 104.70 do 105.70, Kom. banku krajowego 5% w. a. I em. 99.25 do 100.25, Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a. 103.50 do 105.—, Pożyczka krajowa 1883 $4^1/_2$% 95.00 do 96.50. Losy miasta Krakowa 17.— do 19.—, Losy miasta Stanisławowa 26.— do 28.—. V. Monety: Dukat holenderski 5.83 do 5.93. Dukat cesarski 5.86 do 5.96, Napoleondor 9.95 do 10.05, Półimperjał rosyjski 10.28 do 10.38, Rubel rosyjski srebrny 1.54 do 1.64, Rubel rosyjski papierowy $1.21^3/_4$ do $1.23^3/_4$, 100 marek niemieckich 61.55 do 62.25, Srebro za 100 złr. —.— do —.—, Kupony w srebrze —.— do —.—. Pierwszy z cyfer wszystkich pozycyj znaczy „płacą" druga „żądają."

Wiedeń dnia 19. czerwca godz. 1. minut 40. popoł. Alpiny 22.25 Węg. akcje kr. 288.25, Anglo-Austr. 116.—, Unionsbank 73.25, Kolej Kar. Lud. 198.50, Nordbahn 237.—, Kolej Połud. 114.50, Kolej Alföld 192.—, Kolej p. Elżb. 234.30, Kolej lw-czern. 229.25, Węg. Nordostb. 176.50, Wied. Commun. 125.80, Węg. Tabakast 68.50, Elbetal 161.30, Węg. cis. losy r. 124.80, Landerbank 224.25, Zł. ren. węg. 4% 106.15, Bankverein 104.75, Rosyj. rubel papir. 1.23.—, Losy węg. 120.25, Galic. indemniz. 105.25, Kredytowe —.—. Usposobienie: bezochotne.

Wiedeń dnia 21. czerwca. godz. 10 min. 35 przed południem. Akcje kredytowe 280.10, Anglo-austrjackie —.—, Unionbank —.—, Kolej Kar. Ludw. 196.75, Kolej południowa 114.50, Renta papierowa —.—, Listy zast. Galic. Banku hipot. —.—, Galicyjski Bank krajowy 96.25, Napoleondor 10.02, Rosyj. banknoty 1.23. Usposobienie mdłe.

Berlin dnia 19. czerwca. godz. 5 minut 10 popoł. Rosyjs. banknoty 198.10, Akcje kredytowe 452.50, Lombardy 187.—, Galicyjskie 81.20, Pożycz. wschod. 61.25, Austrj. banknoty 161.50.

Paryż 3% Renta 82.70.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Ze Lwowa odchodzą:

podług zegara lwowskiego:

Do Krakowa	*10.44	4.10	* 2.25	—	4.50
Do Podwołoczysk	10.25	—	* 4.8	* 6.10	12.38
„ (z Podzamcza)	10.55	—	—	* 6.22	1. 8
Do Czerniowiec	—	11. 6	—	* 6.20	12.22

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa	9.27	* 5.50	11.35	—	* 8.58
Z Podwołoczysk	*10.24	3.05	*2.15	3.50	—
„ (na Podzamcze)	*10.10	2.28	—	3.19	—
Z Czerniowiec	*10.03	3.35	—	3.30	—

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa (z peszt.)	*9.26	10.57	—.—	10.46	—
Do Wiednia (z. prg.)	5.37	*6.55	6.20	3.—	9.30
Do Prus „	5.37	*6.55	6.20	—	9.30

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa	5.07	* 9.38	*6.48	2.33	—.—
Z Wiednia	*8.48	9.50	* 7.26	9.45	7.01
Z Warszawy	*8.48	—.—	—.—	9.45	—
Z Prus	*8.48	—	—.—	—.—	7.01

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne.
W obwódkach czarnych ▭ są godziny nocne, t. od szóstej wieczór do szóstej rano.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. czerwca 1886.

Przyjazd do Lwowa.

Pociąg osobowy: o godz. 8. minut 12 przedpołudniem ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja. — O godz. 4 min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja. Husiatyna, Stanisławowa. — O godz. 2. min. 6 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa i Stryja.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 11. min. 27 przed południem do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna. — O godzinie 7. min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonia. — O godz. 12. min. 1 w nocy mieszany pociąg do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna

Przyjazd do Stanisławowa.

Pociąg osobowy: o godz 8. min. 35 przed południem z Husiatyna. — O godz. 9. min. 2 przedpołud. ze Zwardonia, Stryja. — O godz. 5. min. 37 po połud. z Husiatyna. — O godz. 5. min. 51 po południu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 45 przed południem do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 9 min. 58 — przed południem do Husiatyna. — O godz. 6 min. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 6 min. 54 wieczór do Husiatyna!

Nieustająca wystawa Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10., otwartą jest codziennie (wyjąwszy w poniedziałki) od godziny 11. rano do 4. popołudniu. Wstęp kosztuje od osoby w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

(Nadesłane.)

Podziękowanie.

Rodzina śp. Franciszka Kościuka, składa niniejszem publiczne podziękowanie Wnemu p. Władysławowi Łozińskiemu, właścicielowi drukarni i p. Władysławowi Weberowi, zarządcy tejże drukarni za wspaniałomyślną opiekę, jaką otaczali śp. Franciszka przez cały czas jego choroby, jakoteż wszystkim przyjaciołom, Stowarzyszeniu drukarskiemu i „Gwiazdy" serdeczny Bóg zapłać.

Wiedeń, dnia 20. czerwca

Kurs papierów publicznych.

	płacą	żądają
	złr. w. a.	
Powszechny dług państwa.		
5% Renta papierowa . . po 100 złr.	85 20	85 35
5% " srebrna . . po 100 złr.	85 85	86 —
Losy z r. 1854 po 250 złr. w. a.	130 50	131 —
" 1860 " 500	139 20	139 50
" 1860 " 100	140 —	140 50
" 1864 " 100	168 25	168 75
4% węgierska renta złota po 100 złr.		
" " papier. . 100 "	94 70	94 85
Obligacje indemnizacyjne.		
5% Galicyjskie . po 100 złr. m. k.	105 20	105 60
5% Bukowińskie " 100 "	105 20	105 60
Inne pożyczki publiczne.		
5% losy regul. Dunaju z 1870 . .	117 —	117 50
4% losy Cisańskie . .	124 90	125 30
Losy prem. poż. m. Wiednia . .	125 80	126 —
Listy zastawne.		
4½% Bodencr. all. öst. złot. po 100 zł.	125 —	125 50
4½% " " pap. " 100 zł.	100 —	100 50
4½% Banku król. galicyj. " 100 złr.	96 25	96 75
5% Zakład kred. krakowsk. 18 lat	99 50	100 50
5% " " " 36 lat	100 —	100 25
5% " " " sreb. 36 lat	85 —	95 50
5% Gal. Tow. kr. ziems.		
4½% " " " nowe 37 lat	101 25	101 75
4% " " " " 41 lat	93 25	— —
6% " Bank hipot. lwowski . . .	103 00	103 25
5% " " " " prem.	101 —	101 75
5% " " " 40 lat	99 50	100 50
5% Bank austr. węgrs. (Nation.) w. a.	98 90	99 20
5½% Węg. Instyt. Bod.-Credit . .	101 75	102 25
4% " Bank hipot. prem. . .	101 50	102 50
5% Oblig. kom. Banku krajow. l. em	100 —	100 50

	płacą	żądają
	złr. w. a.	
Prioritety kolejowe.		
5% Albrechta 300 złr.	101 50	101 80
5% Alföld-Fiume 200 złr.	102 20	102 50
5% " Em. 1874 200 złr.	—	—
3% Donau-Dampfs. 100, 200 złr.	111 50	— —
4% Elżbiety za 200 mrk. opod.	120 —	— —
4% " za 200 mrk. nieopod.	125 40	126 —
4½% Ferdyn. Nordb. m. k.	98 80	99 20
5% " mor.-szląsk. linia 1871/2	111 40	111 90
5% " " 1876 r. 100 złr.	—	—
4½% Franz. Józefa Em. 1884	96 70	97 —
5% Gal.-Kar.-Ludw. 1881 r. 300 złr.	101 30	101 90
5% " Jarosław 300 zł.	100 50	101 —
5% Koszycko-oderb. 200 złr.	100 80	101 20
4% Lwów-Czern. em. 1884 (10% p.)	83 80	84 20
4% " 1884 (wolne od p.)	93 —	93 40
5% Nordwestb. austr. . 200 złr.	105 80	106 20
5% " lit. B. 200	104 50	104 80
5% Nordwestb. austr. em. 1874 200 m.	133 —	134 —
5% Rudolfa z 1884 r. . 100 złr.	93 70	94 10
5% Siedmiogrodzkiej I	100 80	101 10
3% Staatseisenbahn . 500 fr.	197 —	197 50
3% Südbahn (Lombardy) . 500 fr.	160 50	161 —
5% " 200 złr.	121 —	—
5% Theissbahn-Gesell. 1000 złr.	109 —	—
5% Węgiers. gal. Żupkow. 200 złr.	101 80	102 20
5% " " II em. 200 złr.	101 —	101 25
5% " Nordost 300 złr.	100 80	101 20
5% " " złotem 300 złr.	—	—
5% " Westbahn 200 złr.	101 75	102 —
5% " " Em. 1874 200 złr.	100 40	100 80
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackiego Banku 120 złr.	115 80	116 20
Boden-Credit austrjacki . 80 "	239 25	239 50
Credit-Anstalt dla hand. i prz. 160 "	280 90	281 20
" Bank węgierski . . . 200 "	— —	— —
Depositen-Bank . . . 200 "	190 —	190 50
Escom.-Gesellschaft niż.-austr. 500 "	535 —	538 —
Länderbank . . . . 100 "	115 60	116 —
Austr.-węg. Banku . . . 600 "	879	881 —
Unionbank . . . . 100 "	73 75	74 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 "	153 —	153 75
Wiedeński Bankverein . . . 100 "	105 50	105 75

	płacą	żądają
	złr. w. a.	
Akcje kolejowe.		
Albrechta bez % . . . 200 złr.		
5% Alföld-Fiume . . . 200 "	191 75	192 25
5% Donau-Dampfsch.-Ges. . 525 "	—	—
5% Elżbiety . . . 210 "	241 40	241 80
5% Linz-Budweis . . . 200 "	—	—
5% Salzburg-Tyrol . . . 200 "	—	—
5% Ferdynanda-Nordbahn . 1050 "	2370 —	2375 —
5% Franciszka-Józefa . . 200 "	217 20	217 70
5% Gal. Karola Ludwika . 210 "	199 —	199 50
5% Koszycko-Oderbergska . 200 "	153 75	154 —
5% Lwowsko-Czern.-Jasska . 200 "	229 —	229 50
5% Nordwest austr. . . 200 "	168 —	168 25
" Elbethal lit. B. 200 "	157 —	158 50
5% Rudolfa . . . . 200 "	193 —	193 60
5% Siedmiogrodzka I. . . 200 "	190 50	191 —
5% Staats-Eisenbahn-Gesells. . 200 "	231 —	231 40
5% Südbahn (Lombardy) . 200 "	108 75	109 25
5% Theissbahn (Cisańska) . 200 "	254 25	254 75
5% Węg. gal. Żupkow. . . 200 "	180 —	180 50
5% " Nord-Ost . . 200 "	177 —	177 50
5% " Westbahn . . 200 "	173 75	174 25
Losy.		
Kredytowe po 100 złr. w. a.	176 75	177 —
Clary po 40 złr.	44 75	45 25
4% Tow. żeg. na Dunaju 100 złr. m. k.	119 —	119 50
Insbruku po 20 złr. a. w.	21 —	21 80
Keglevich po 10 złr.	23 —	—
Krakowskie po 20 złr. a. w.	17 75	18 25
Lublańskie prem. po 20 złr.	21 —	21 50
Ofner (miasta Budy) po 40 złr.	47 80	48 50
Palfy po 40 złr.	41 75	42 25
Czerw. krzyża austr. po 10 złr.	13 75	14 05
" węgierskie po 5 złr.	9 40	9 60
Rudolfa po 10 złr.	18 50	19 —
Salma po 40 złr. m. k.	57 —	57 75
Salzburskie prem. po 20 złr. m. k.	23 25	23 75
Ś. Geneis po 40 złr. m. k.	54 50	55 00
Stanisławowskie po 20 złr. m. k.	27 —	— —
4½% Tryesteńskie po 100 złr. m. k.	— —	— —
4% " po 50 złr. m. k.	69 —	70 —
Waldsteina po 20 złr. m. k.	33 —	33 50
Windischgrätza po 20 złr. m. k.	42 50	43 —

KAROL BAYER

we LWOWIE, ul. KRAKOWSKA 11.
poleca zupełnie odosobniony
Magazyn Herbat chińskich i rosyjskich
po cenach składu C. Traua c. k. dostawcy nadwornego we Wiednin.
Wyroby japońskie i chińskie z drzewa, papiern i porcelany.
Towary kolonialne, owoce południowe, delikatesy, sery, bryndzę.
Wszelkie wiktuały, świece, woskowe, stearynowe, parafinowe, mydło, krochmal, farbkę itp. Karty do grania.
Wina, rumy, koniaki, wódki, likiery, piwa i portery.
Pięknie urządzony salon do śniadań.
Wysyła KAWĘ wybo:ną w 5 kilowych woreczkach taniej jak z Tryestu.
WINA węgierskie w beczkach wprost z Węgier.
Przy większym odbiorze opuszczam rabat. 2164 4—1

Rejent Kraus w Sokalu poszukuje
wrobionego pomocnika
do wyrabiania aktów spadkowych, na trzy miesiące. Zgłaszać się należy z przedłożeniem świadectw i podaniem warunków. 2429 1—3

L. 2909.
Konkurs.

Na posadę **„kontrolora** przy kasie miejskiej“ w Drohobyczu, do której przywiązane są płaca o rocznych 700 zł. dodatek na pomieszkanie 140 zł. i prawo na późniejsze osiągnięcie dwóch dodatków pięcioletnich po 100 zł. do płacy etatowej i emerytury wliczanych, tudzież obowiązek złożenia kaucji służbowej 700 zł. przed objęciem tej posady.

Kompetenci na takową wykazać się winni ze złożonego w publicznym zakładzie z dobrym postępem egzaminu z rachunkowości kameralnej lub kupieckiej, nadto dowodem dostatecznej praktyki w zawodzie rachunkowym, tudzież że nie przekroczyli 40 lat życia, że posiadają prawo obywatelstwa austrjackiego, że władają krajowemi językami w mowie i piśmie i że są życia nieposzlakowanego, nareszcie winni oświadczyć, że nie są z tutejszym miejskim likwidatorem rachunkowym i z kasjerem miejskim spokrewnieni lub spowinowaceni aż do czwartego stopnia włącznie.

Podania wnosić należy do tutejszej Zwierzchności gminnej za stosownem pośrednictwem władz urzędowania, lub zamieszkania najdalej do 15. lipca 1886.

Od Zwierzchności gminnej
Drohobycz dnia 29. maja 1886. 2403 3—3

Dr. wszech nauk lekar.
Włodzimierz Ortyński
były aspirant szpitali wiedeńskich, były sekundarjusz szpit. garniz. w Krakowie
ordynować będzie z d. 16. czerwca br.
w Spasie.
2419 3—3

GORZELNIK
ukończony słuchacz byłej szkoły gorzelniczej dr. Günsberga we Lwowie, zostający lat 16 na miejscu w Myszkowie, poszukuje od lipca br. posady gorzelnika. Łaskawe zlecenia przyjmnje pod adresem Witold Michał Lisieniecki w Myszkowie ost. p. Tłuste. 2430 1—3

Podziękowanie.

Ciężką i długotrwałą, bo sześciomiesięczną słabością nawiedził mię Pan Bóg. Zdawało się, że nie ma dla mnie wyjścia. Wszelako niezmiernej, niezmordowanej, bezinteresownej i pełnej poświęcenia troskliwości Wgo Pana **dr. Eckhardta**, udało się przy pomocy Bożej wyrwać mię z rąk śmierci. Odzyskałem o tyle zdrowie, że mogę się udać do wskazanego mi przez niego miejsca zdrowotnego, i mam w Bogn nadzieję, że stosując się do ordynacji Wgo dr. Eckhardta, będę mógł nadal w zawodzie nauczycielskim pracować. Powyższych słów kilka niechaj będą dowodem mojej wdzięczności dla Wgo konsyliarza, a dla cierpiących wskazówką, u kogo pomocy lekarskiej skutecznej szukać mają. 2422 1—3

Tarnopol 16. czerwca 1886.
Ks. Atanazy Niżyniecki
katecheta szkół realnych.

Skład kawy
Artura Kościckiego
pod godłem



WE LWOWIE
Chorążczyzna l. 22.
poleca dobrą i wydatną kawę sprowadzoną wprost od producentów z Ameryki południowej.
Kosztuje we Lwowie
1 kilo złr. . . 1.50 i 1.60
na prowincji
4½ kilo złr. . . 7.70 i 8.20 franko.
Co miesiąc świeży transport.
2168 7—?

Młodzieniec
z dobrego domu znajdzie umieszczenie jako uczeń w **aptece** w **Sądowej Wiszni.** 2425 1—3
W. WŁODZIMIRSKI, aptekarz.

Wyprzedaż

wszystkiego inwentarza żywego i martwego wskutek zwinięcia gospodarstwa w Rohaczynie poczta Kurzany, odbędzie się w dniu 27. czerwca b. r. a to: kilkadziesiąt krów poprawnej rasy, znanej z mleczności, buhaj, wołów młodych 4ro letnich 6, konie robocze, powozowe i młode, po wozy, uprzęże, wozy wołowe i końskie, brony, pługi, ekstyrpatory, młynki, grabarka, sieczkarnia duża Richmonda, prawie nieużywana i inne do gospodarstwa potrzebne narzędzia, jakoteż sprzęty domowe.
2406 4—4 *Bolesław Cieński.*

Nauka kroju damskiego
ułatwionym sposobem
według najnowszego systemu paryskiego.
Cały kurs trwa 1 miesiąc, codziennie po 2 godziny.
Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary centymetrowej.
Każda uczennica wykończa jedną suknię kompletnie i dwa staniki, jeden zmniejszony, drugi powiększony.
Cały kurs kosztuje 10 złr.
Zapisywać się można codziennie od godz. 3—6 popołud.
Mme MARIE
uczennica Wortha,
Lwów, ul. AKADEMICKA l. 20.
2892

Środki do desinfekcyj
Kwas karbolowy w kryształach.
Kwas karbolowy w płynie.
Wapno karbolowe.
Proszek karbolowy.
Wapno chlorowe.
Proszek desinfekcyjny.
Wapno fenilinowe.
Siarkan (witriol) żelaza.
Dwusiarczan wapniowy.
Antibakterion.

Środki przeciw owadom i molom.
Proszek perski owadogubny.
Proszek „Zacherla“.
Proszek zamorski «Andela«.
Tynkturę na owady.
Kamforę. 2287 13—?
Pieprz biały.
Naftalinę.
Papier na mole.
Papier na muchy.
Lep na muchy.
polecają
Hübner i Hanke
we Lwowie.

W Stryju
przy jednej z ulic Podzamcza są do sprzedania z wolnej ręki dwie w jedna całość złączone realności wraz z porządnie utrzymanemi budynkami mieszkalnemi, razem lub pojedynczo.
Bliższej wiadomości udziela **Władysław Postępski,** inżynier miejski i budowniczy **w Stryju.** 2431 1–2

Wózki normalne
dla pomniejszych c. k. urzędów pocztowych,
na deskach tarantasowych i bez desek, ma na składzie warsztat stelmasko-kowalski **P. Łabowskiego w Mikołajowie,** stacja kolei państwowej **Mikołajów-Drohowyże.**
Bliższe wyjaśnienia co do ceny bardzo umiarkowanej i warunków nabycia daje p. Łabowski p. Mikołajów.

L. 3115.
Konkurs.

Na prowizoryczną posadę „miejskiego lekarza weterynarza“ w Drohobyczu, z roczną płacą 400 złr. w a.
Prośby dowodami uzdolnienia zaopatrzone wnieść należy za pośrednictwem władz urzędowania lub zamieszkania do dnia 31. lipca 1886 do tutejszej Zwierzchności gminnej.
Od Zwierzchności gminnej
Drohobycz d. 5. czerwca 1886.
2415 3—3

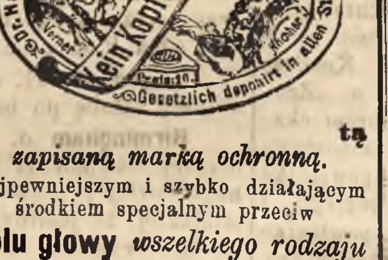
Telefony

Jako środek komunikacyjny, dokładny, przystępny dla wszystkich i tani, znajdują **Telefony** coraz szersze zastosowanie, nietylko w wielkich miastach, ale także i na prowincji, a nawet po wsiach w większych gospodarstwach fabrykach, hutach, kopalniach, miejscach kąpielowych i kuracyjnych i t. p.
W Galicji korzysta już wiele miast z urządzeń telefonicznych, w celach policyjno-pożarnych, w niektórych zaś większych majątkach, kilkanaście stacyj spełnia regularnie i z wielkim dla gospodarstwa pożytkiem funkcję pośredniczącą.
Podpisany, założyciel pierwszej komunikacyjnej sieci telefonicznej w Krakowie i we Lwowie, poleca swoje usługi Szan. P. T. właścicielom dóbr w celu przeprowadzenia instalacyj telefonicznych w ich posiadłościach lub zakładach.
Odnośne polecenia uprasza się adresować: 3511 3—?
Władysław Dunin,
inżynier, elektro-technik
Lwów, ul. Trybunalska, l. 4, III. piętro.

Jaworze (Ernsdorf)
na Szląsku austrjackim.
Zakład wodoleczniczy i klimatyczny. Żętyca, mleko—Kefir—massage itd. Lekarz zakładowy docent Dr. Smoleński. Sezon od 1. maja do końca września. Bliższych wiadomości udziela **Zarząd kąpielowy w Jaworzu pod Bielskiem.** 1112 2—10

Pustomyty
pod Lwowem, Zakład kąpieli siarczanych, parowych i żelazisto-borowinowych odszczególniony dyplomem pochwalnym na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1881, **rozpocznie sezon 26. maja.**
Choroby, w których kąpiele siarczane z **świetnym skutkiem** używane być mogą, są: gościec i dna (Rheumatismus et Arthritis), zołzy (skrofuły), choroby nerwowe, choroby skórne, kiła (Syphilis), zanieczyszczenie krwi merkurialne, zaniedbane lub zastarzałe chirurgiczne wypadki, jako to: zwichnięcia, złamania, rany, wadliwe blizny itp.
Przed bramą zakładu jest przystanek kolei państw.
Jazda ze Lwowa trwa 30 minut. Prócz zwykłych pociągów rano i wieczór:
Pociąg osobowy odjeżdża ze Lwowa o godz. 11. min. 45 w poł, powraca z Pustomyt o godz. 4 popoł.
Stały lekarz w miejscu. Restauracje prowadzić będzie kuchmistrz p. Józef Danilewicz z Dublan. Wikt w abonamencie lub a la carte, po umiarkowanych cenach.
☞ Zwraca się szczególniejszą uwagę na **kąpiele borowinowe** (Moorbäder), które pod względem składu swego chemicznego nie ustępują w niczem kąpielom zagranicznym i mogą być z równym skutkiem użyte w cierpieniach kobiecych jak Franzensbadzkie. 2303 4—?

Tylko prawdziwe



z tą
zapisaną marką ochronną.
Najpewniejszym i szybko działającym środkiem specjalnym przeciw
bolu głowy *wszelkiego rodzaju*
są **dr. Harry**
kapsułki migrenowe.
1—2 kapsułek usuwa każdy ból głowy gruntownie i trwale. Do nabycia we LWOWIE w apt. ZYGM. RUCKERA, w BRODACH w aptece M. REDERA.
1330 2—13

OGŁOSZENIE.

Mamy zaszczyt podać do wiadomości ogólnej, że urządziliśmy **skład główny od niepamiętnych czasów znanej wody bilińskiej, silnej szczawy alkalicznej (Biliner Sauerbrunn),** która o wiele przewyższa wszystkie inne wody tego rodzaju i w kołach handlowych powszechnie jest znaną i lubianą, **w głównym handlu wód mineralnych dla Galicji i Rosji p. E. Mendrochowicza we Lwowie,** istniejącym tamże od lat kilkudziesięciu, dokąd co 8 dni regularnie świeże posyłki naszej wody odsyłane będą.

M. ks. Lobkowicza Dyrekcja przemysłowa
w BILIN (Czechy).

W uzupełnieniu powyższego inseratu Dyrekcji przemysłowej M. ks. Lobkowicza oświadczam Szanownym pp. odbiorcom miejscowym i zamiejscowym, że wszelkie zlecenia w zakres mego handlu wchodzące, jak najpunktualniej i najrzetelniej załatwiać będę, ręcząc za najświeższe napełnianie.

E. Mendrochowicz,
główny skład wód mineralnych, we LWOWIE Rynek l. 44.
2305 3—16

Założona r. 1679.
Ces. król. austr. dostawca nadwor.
Król. belgijski dostawca dworu.
Król. niderland. dostawca dworu.
WYNAND FOCKINK
AMSTERDAM.

FABRYKA
przednich holenderskich
LIKIERÓW
Skład fabryczny:
we WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.
Dla dogodności P. T. publiczności można tych prawdziwych likierów nabyć także w znanych handlach znaczniejszych. 1107 7—12

Goerbersdorf!

Na liczne zapytania mych współrodaków odpowiadam na tej drodze:
Że w tutejszym zakładzie leczniczym obecni Polacy nigdy nie byli i nie są przez władze niepokojeni, a pod względem policyjnym bywają tak traktowani jak Niemcy.
Dr. T. Stachiewicz
asystent zakładu dla chorych płucowo
dr. Brehmera w Goerbersdorfie.
2418

Urządzenia kąpielowe,



stołki kąpielowe, ang. prewety itp. najtrwalszego wykonania po najtańszych cenach. Urządzenie zupeł. zakładów kąpielowych i klozetowych pod dowolną gwarancją. Referencje na życzenie.
Stołki kąpielowe, trwale wykonane zł. 11, 15, 17
z przyrządem do ogrzewania zł. 18, 20, 22
Wanny kąpielowe z mocnego cynku zł. 11, 14, 17
Wanny z aparatem do ogrzewania wody w najkrótszym czasie zł. 28, 32, 35
Aparaty do ogrzewania zł. 43 — 65
Angiel. retyrady domowe, zupełnie umontowane łatwe do ustawienia zł. 32, 35, 45
Ad. Schönbaum,
specjal urządzeń kąpielowych i aparatów do pielęgnowania zdrowia, II Carmeliterg. Nr. 1. Premiow. złotym i srebrnym medalem. Bogato ilustr. cennik franco. 1280

Jan Ihnatowicz
poleca
najprzedniejsze perfumy, wody toaletowe,
odszczególnione 6ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania,
mianowicie:
Perfumy: jaśminowa, fiołkowa, różana, rezedowa, konwaliowa, Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey Club, heliotropowa, Essex Bouquet, piżmowa, Millefleurs, itp. Flakoniki po 25, 40, 75 ct., 1 zł. 1.50 itd.
Perfumy królowej Marysienki. Flakon 2 zł.
Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 zł. 50 ct.
Woda warszawska, odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 zł. 80 ct.
Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., złr. 1.20.
Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po ct. 15, 20, 25, ct. 40, 50, 80, 1 złr., 1.50.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.
2142 5—

Główny skład
Piwa Ołomunieckiego
nagrodzonego medalem zasługi na wystawie wiedeńskiej Galicji i Bukowiny
we flaszkach i beczkach, u
Eliasza HERTERA
we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 8. 3505

J. PSERHOFERA
pigułki krew przeczyszczające
od długich lat wielokrotnie doświadczony i przez wielu lekarzy publicznośći zalecany środek domowy przeciw wszelakim skutkom złego trawienia, zatwardzenia i t. d.

pudełko z 15 pigułkami		21 ct.
rulon z 6 pudełkami	1 złr.	5 ct.

Za uprzedniem nadesłaniem pieniędzy kosztują wraz z nadesłaniem opłatnem:

1 rulon pigułek	*zł. 1.25*	*4 rulony pigułek*	*zł. 4.[illegible]*
2 rulony "	" *2.30*	*5 rulonów* "	" *5.[illegible]*
3 " "	" *3.40*	*10* "	" *9.[illegible]*

Mniej jak rulon nie wysyła się.
J. Pserhofera apteka „zum goldenen Reichsapfel“
we Wiedniu, I., Singerstrasse 15. 1115
☞ Wszystkie krajowe i zagraniczne specjalności w zapasie.
We Lwowie do nabycia u Z. Ruckera i P. Mikolascha apt.

Ogłoszenie.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń
w Krakowie

zamierzając budowę domu na pomieszczenie biór przy ulicy Trzeciego Maja (obok gmachu sejmowego) oddać w przedsiębiorstwo prywatne, zawiadamia niniejszem chcących ubiegać się o takowe, że plany budowy, kosztorys sumaryczny oraz warunki, pod któremi budowa oddaną zostanie, są do przejrzenia w biórze Sekretarza Reprezentacji tegoż Towarzystwa we Lwowie przy ulicy Hetmańskiej l. 12. w zwykłych godzinach urzędowych, począwszy od dnia 22. bm.

Termin wnoszenia ofert kończy się z dniem 6. lipca b. r. o godzinie 12. w południe — oferty wniesione po upływie tego terminu, uwzględnione nie będą. Otwarcie ofert nastąpi dnia 6. lipca o godzinie 5. po południu w obecności oferentów.

Lwów dnia 17. czerwca 1886.
Komitet budowy.
2426 2—3

Galic. Bank kredytowy
we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 3.
począwszy od dnia 17. listopada 1885
wydaje
ASYGNATY KASOWE
4% z 30dniowem wypowiedzeniem
5% z 90dniowem wypowiedzeniem
Dyrekcja. 1841 5—?
Przedruk nie będzie opłacony.

Sukna i materje lniane,
dobre modne materje w resztkach, także krajane ze sztuki od 1 złr. właściwie 50 ct. za metr i wyżej, w nader wielkim wyborze. Wzorki na okaz pod zaręczeniem zwrotu wysyłają się franco i jedynie obficie usortowane książki wzorków dla panów krawców wysyłają się niefrankowane.
Skład fabryczny sukien „zum weissen Lamm“ w Bernie, Morawa. 2421I 1—?

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.
Z drukarni „Gazety Narodowej“ — ul. Kopernika l. 5.